

9 diamentowych przelotów na szybowcach

Do południa w środę 25 bm. napływały do Leszna melonki uczestników szybowniczych mistrzostw świata o ładowaniach w terenie. Ostatni ok. godz. 12 zgłosił się reprezentant Finlandii Tanfelli. Do godz. 21 powrócił do Leszna dopiero 28 zawodników. Północna konkurencja mistrzostw — przeloty otwarte, przyniosła szereg nadszarpnięć dobowych rezultatów. 9 pilotów pokonało odległość powyżej 300 km spełniając warunek do uzyskania diamentu do złotej odznaki szybowniczej. Kilkunastu pilotów przelatało powyżej 450 km. Ustanowiono kilka rekordów krajowych, m. in. Finlandii i Japonii.

I tym razem doskonale spisali się małe maszyny klasy standard. Najlepszy wynik w tej klasie, wynoszący ok. 510 km uzyskał reprezentant Finlandii Horta na szybowcu PIK-10. Człowiek młody, zawodnik tej klasy, w której znalazł się również Polak Witek wyprzedził w woj. bielszostkim. Zatrzymał się dopiero przy granicy polsko - radzieckiej.

Francuska misja gospodarcza wyjedzie do Pekinu

PARYŻ (PAP) Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że rząd francuski wysłał prawdopodobnie w najbliższym czasie do Pekinu „misję gospodarczą” o stałym charakterze. Rzecznik oświadczył, że sprawa uznania Chińskiej Republiki Ludowej przez Francję, jest jeszcze w tej chwili nieaktualna.

Wojska południowego Wietnamu wtargnęły do Kambodży

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi, że wojska południowego Wietnamu, które przed kilku dniami wtargnęły na teren Kambodży, posunęły się o 15 km w głąb kraju. Według wiadomości AFP, trzy tysiące pld. Wietnamczyków buduje obecnie fortyfikacje w tej prowincji. Za nimi ciągną silne oddziały armii.

Dowódca naczelny armii kambodżańskiej, Lon Nol udał się do prowincji Stung-Treng.

„Polaris” rozerwał się 5 mil od wyrzutni

NOWY JORK (PAP) Według doniesień amerykańskiej agencji prasowej UPI, w dniu wczorajszym na poligonie doświadczalnym Cap Canaveral odbyła się próba z rakietą typu „Polaris”, o teoretycznym zasięgu 1.500 mil. Agencja podaje, że „tak, jak zaplanowano”, rakietę uniosła się z wyrzutni i po 25 sekundach lotu rozerwała się na części. Szrątki rakiet spadły do Oceanu Atlantyckiego w odległości 5 mil od wyrzutni.

Nie zapomnij

zapewnić sobie

„Trybunę Robotniczą”

na okres urlopu

bo od 28. VI. znajdziesz w niej

sensacyjną

i barwną powieść

T. Kosteckiego

(hrystyna T. Wanda)

Zagadka

jednej nocy

Tragiczna katastrofa

w porcie nowojorskim

W środę rano zdarzyła się w porcie nowojorskim tragiczna katastrofa. Przypływając z pobliżu mostu Manhattan łazaczka dzielnicy o tej nazwie z Brooklynem, szwedzki frachtowiec „Nebraska” zderzył się z wiozącym paliwo tankowcem „Empress Bay”. Następnie eksplozja.

Norma zaludnienia w Katowicach — 10 m kw na osobę • Przepisy porządkowe dla niepełnoletniej młodzieży

Katowicka Rada Narodowa porządkuje sprawy mieszkaniowe

Wczorajsza sesja Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach, przyniosła wiele ważnych uchwał.

Wszystkich mieszkańców zainteresuje zapewne uchwała MRN o nowych normach zaludnienia mieszkań w Katowicach. Dotychczas normy te były zróżnicowane, w zależności od kategorii mieszkańców i budynku.

Obecnie Miejska Rada w Katowicach ustaliła zaludnienie mieszkań w wysokości 10 m kw powierzchni mieszkalnej na osobę. Do powierzchni mieszkalnej nie zalicza się kuchni, łazienki, ubikacji, korytarzy i pomieszczeń pozbawionych okien.

Ważna uchwała sesji odnosi się do problemów wychowania młodzieży. MRN w Katowicach postanowiła wprowadzić przepisy zabraniające młodzieży do lat 16 przebywania bez opieki w miejscach publicznych po godz. 21-szej, a młodzieży do lat 18 — po godz. 22-giej, oraz zakaz palenia papierosów w miejscach publicznych młodzieży do lat 18.

Poza tym wkrótce zostaną wydane przepisy, na podstawie których dzieci w wieku przedzakońnym nie będą mogły przebywać w domu bez opieki do roszczenia. Kierownicy kin, teatrów, organizatorzy imprez rozrywkowych mogą sprzedawać młodzieży bilety na widowiska tylko dla niej dozwolone.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Minister spraw zagranicznych USA Dulles dożył gratulacje Ignacemu Mojsiejewowi (z lewej) po występie sławnego baletu radzieckiego w Waszyngtonie. Z prawej — żona I. Mojsiejewa. Fot. — CAF

Zaciekle walki w Libanie

Bezpośrednio, po opuszczeniu Libanu przez sekretarza generalnego ONZ w Bejrucie znowu wybuchły walki. Jak donosi korespondent agencji France Presse, po raz pierwszy walki przeniosły się do centrum miasta w okolicy uniwersytetu Saint Joseph oraz do dzielnicy południowej i południowo-wschodniej. Wojska rządowe wprowadziły do akcji wozy pancernie, które otwierały ogień z działek nad głowami przechodniów. Walki trwały około godziny.

Agencje zachodnie spodziewają się, iż w ciągu najbliższych 48 godzin nastąpi nowa wielka ofensywa powstańców przeciwko pozojejmowi.

PARYŻ (PAP) Na łamach dziennika „Monde” ukazał się wywiad z Ryszardem el Karameh, b. premierem Libanu i obecnym przywódcą powstańców na północy tego kraju.

Pyta pan — powiedział Ryszard el Karameh — skąd pochodzi nasza broń. Otóż kupujemy ją wszędzie gdzie możemy znaleźć. Proszę nie zapominać, że podżegacielstwo wojny przez Lewant przewidywało się tysiące żołnierzy. Choćby np. Austriacy sprzedawali wszystko, jeśli tylko zgłaszał się nabywca. A ponadto istnieje armia libańska: tłu żołnierzy sprzedawało nam swoją broń.

BUDAPEST (PAP) Według informacji agencji MTI, ambasada Zjednoczonej Republiki Arabskiej opublikowała 23 bm. memorandum na temat oficjalnego stanowiska rządu ZRA wobec sytuacji w Libanie.

Memorandum odrzuca jako bezpodstawną zarzut Stanów Zjednoczonych, a szczególnie Dullesa oskarżającego ZRA o udział w ataku.

Ogień z płonącego tankowca przetrząsnął się w płomienie. W wyniku eksplozji 39 osób zostało rannych a 4 zginęły. Pożar został opanowany, ale skutki katastrofy są poważne. Energia zasilająca rafinowa zapobiegła rozszerzeniu się pożaru.



KATOWICE
SOSNOWIEC
CZĘSTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
RYBNIK

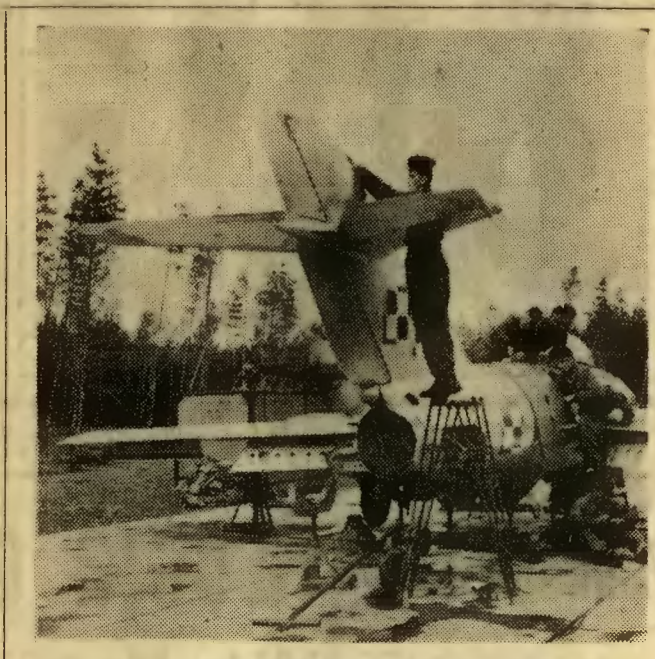
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

TRYBUNA

ROBOTNICZA

Nr 149 (4495)
26. VI. 1958 r.
CZWARTEK
6 stron 50 gr
CENA

NAKLAD: 334.221 egz.



Atrakcyjnym punktem programu Świąta Marynarki Wojennej będzie m. in. deflata lotnicza, do której pilnie przygotowują się piloci lotnictwa morskiego. Na zdjęciu: przygotowanie maszyn do kolejnego lotu ćwiczebnego. Fot.: WAF

Na XI Zjeździe Delegatów SITG

Tow. Edward Gierek wśród inżynierów i techników górnictwa

W dniu wczorajszym obradował w Katowicach — XI Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa. Przybyło nań blisko 260 inżynierów i techników pracujących w przemyśle węglowym, reprezentujących wieloletnie rzesze inteligencji technicznej. W obradach zjazdu uczestniczył sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR — EDWARD GIEREK, przewodniczący Woj. RN w Katowicach — RYSZARD NIESZPORK, prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa — wiceminister JAN MITREGA oraz wiceminister EDMUND GRABOWSKI, przewodniczący Państwowej Rady Górniczej — prof. BOLESŁAW KRUPINSKI, kierownik Wydziału Węglowego KW PZPR TOMASZ ZAPALA, prezes Wyższego Urzędu Górniczego — TADEUSZ LASEK, przew. ZG ZG MICHAŁ SPECJAŁ oraz przewodniczący oddziałów stowarzyszenia.

Po powitaniu zebranych, prezes ZG SITG — wiceminister Mitrega dokonał dekoracji 28 aktywistów Stowarzyszenia złotymi i srebrnymi honorowymi odznakami NOT. Złote odznaki otrzymał m. in. prof. B. Krupinski, prof. F. Zalewski i M. Bednarski z AGH, srebrne zaś m. in. inż. A. Piaskowski z Jaworznicko-Mikolowskiego ZPW oraz inż. A. Zajac dyr. kop. „Grodziec”.

Następnie wicep. Grabowski odczytał uchwałę Kolegium MOiE poświęconą działalności SIT Górnictwa, oraz jego współpracy z przemysłem węglowym.

Do prezydium obrad wpłynęły listy wicepremiera PIOTRA JAROSZEWICZA oraz ministra górnictwa i energetyki inż. FRANCISZKA WANIOŁKI, w których życzą oni inteligencji technicznej górnictwa dalszych sukcesów.

Przewodniczący Zarządu Głównego SIT Górnictwa — wiceminister Jan Mitrega wygłosił referat programowy w oparciu o sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia. W skrócie przeanalizował on działalność Stowarzyszenia, którego wkład w rozwój pracy przemysłu węglowego i całego górnictwa jest bezsporny. Mówił o tym również w swoim przemówieniu sekretarz KC i I sekretarz KW PZPR tow. Edward Gierek. Zwrócił on uwagę na fakt, iż zjazd odbywa się w okresie, kiedy na odcieniu realizuje się uchwały XI Plenum, stał pływają specjalne zadania stojące przed zjazdem.

Tow. Gierek stwierdził, że nie tylko górnicy lepiej niż kiedykolwiek wykonują swoje zadania, nie też dziwnego, iż górnictwo zaczyna stawiać na nowoczesnych noutach. Kraj jednak potrzebuje ciągle dużo węgla. I zadania te trzeba zaspokoić. Nie znaczy to jednak — powie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ORMO będzie energiczniej bronić ładu i porządku

Wczoraj 25 bm. odbył się w Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach zjazd ponad 150 dowódców kompanii, plutonów i drużyn ORMO z województwa katowickiego.

Na zlot przybył sekretarz KC PZPR i sekretarz KW PZPR — tow. Edward Gierek, kierownik Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych Prezydium Woj. RN w Katowicach — tow. Karol Tkacz oraz przedstawiciel KG MO.

Tow. Edward Gierek w ciepłych słowach przywitał zebranych i przesłał pozdrowienia wszystkim ormowcom województwa katowickiego. Zapewnił on, że ormowcy aby aktywnie i skutecznie pomagać milicji, zwalczali wszystkie formy łamania praworządności i naruszania norm współżycia społecznego. W pracy swej winni ormowcy głównie skoncentrować się na walce z chuliganizmem.

W wygłoszonym referacie dyskusię omówiono zadania i wnioski do dalszej pracy. Do wódcy jednostek ormowskich ob. Jotkiewicz z Katowic. Chmieliński z pow. beżdzkiego, Lasik z Gliwic, Kalfiński z Częstochowy, Smolka z pow. bielskiego i inni mówili o trudnościach w swej pracy, dzielili się doświadczeniami, zapewniali, że dolażą starań, aby poprawić stan bezpieczeństwa w województwie.

Na zakończenie obrad zebrał wstąpił list do egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach

Będzie trochę cieplej, ale...

W lipcu podobnie jak w czerwcu — pochmurno i deszcz

W lipcu ma być wprawdzie znacznie cieplej, aniżeli w czerwcu, ale — jak przewidują synopticy PIHM — występować będzie podobnie jak w czerwcu — zachmurzenie zmienne. Szczególnie w drugiej połowie miesiąca — pomiędzy 15 a 25 — spodziewany jest dłuższy okres dość poważnego zachmurzenia.

Synopticy PIHM zapowiadają na lipiec także przełotne deszcze oraz burze. Te ostatnie najwcześniej dadzą znać o sobie w pierwszej połowie lipca, kiedy nastąpi wzrost temperatury, która we wczesnych godzinach rannych wyniesie będzie średnio w kraju 18 stopni.

Temperatura taka utrzyma się najprawdopodobniej do 15 lipca, po czym spodziewane jest dość znaczne ochłodzenie sięgające do 12 stopni. W wyniku spadku tem-

RWPG omówi aktualne problemy gospodarcze państw socjalistycznych

Wczorajszym rankiem wyjechała z Warszawy do Bukaresztu na sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów P. JAROSZEWICZA.

Bytomskie i Dąbrowskie ZPW wykonały wczoraj plany półroczne

Wczoraj, 25. bm. dwa dalsze zjednoczenia przemysłu węglowego Bytomskie i Dąbrowskie ZPW zameldowały o przedmiotowym wykonaniu zadań planu półrocznego. Tak więc już trzy zjednoczenia zrealizowały należony na nie zadania.

Zalogi kopalń Bytomskiego ZPW wydobędą do końca półroczu około 325 tys. ton węgla. W kopalniach tego zjednoczenia, wydajność ogólna, w stosunku do stycznia br. wzrosła w czerwcu o 46 kilogramów.

Kopalnie Dąbrowskiego ZPW natomiast dadzą dodatkowo — 190 tys. ton. I tutaj wydajność w stosunku do stycznia wzrosła, osiągając w czerwcu 87 kg ponad plan.

Jutro, to jest 27 bm. zadania planu półrocznego wykonają górnicy kopalń Katowickiego Zjednoczenia PW.

Ogółem plany półroczne zrealizowały już zalogi 34 kopalń przemysłu węglowego.

Warto zaznaczyć, iż do 24 bm. nadwyżka węgla górników wynosi — 56.878 ton węgla. Nie jest ona zbyt wysoka w porównaniu z ubiegłymi miesiącami. Znajdą jednak zalogi naszych kopalń, można zarzykować twierdzenie, iż nadwyżka ta, do chwili zamknięcia planu miesięcznego znacznie jeszcze wzrośnie. (Jan)

22 lipca Centralna defilada wojskowa w Łodzi

(Inf. wł.) Jak informuje Wydział Prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej — tegoroczna centralna defilada wojskowa w dniu Świąta Odrodzenia Polski — 22 lipca — odbędzie się w Łodzi.

Jedziemy na kolonie

Minister rolnictwa NRD z wizytą w Polsce

NA ZAPROSZENIE Ministerstwa Rolnictwa przybył do Warszawy minister rolnictwa i leśnictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — H. Reichelt. Minister Reicheltowi towarzyszą: kierownik Wydziału Rolnego KG SED H. Butterlich oraz naczelny leśniczy Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa NRD — R. Groh.

Znowu na okres kilku dni wszystkie dworce zaludniły się młodzieżą wyjeżdżającą na kolonie. Specjalne pociągi zawiozą dzieci na odpoczynek w góry, nad morze. Starsze co już niejedną kolonię mają za sobą, oświadczą o nich młodszym, którym jakoś mało i trudno pojechać z mamą.

W wielu wypadkach rodzice niepotrzebnie zatracają nerwy, odprowadzając dzieci aż do pociągu. Ale na nic zdadzą się tu tłumaczenia.

Wczoraj z katowickiego dworca wyruszyło kilka pociągów kolonijnych.

Do Muszyny wyjechało 170 dzieci pracowników Zakładów Drzewnych Przemysłu Węglowego, a do Międzyzdrojów 156 dzieci z wydziału Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Terenowego.

Specjalny pociąg zawiózł 640 uczniów i uczennice do Walna, Zagorza i Jugowic w wojew. wrocławskim. Związek Samopomocy Chłopskiej wysłał dzieci do Lebkorka i na Hel a DOKP do Szczecina.

(PAP) (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polsko-czechosłowacka umowa usprawni ruch pasażerski

W Warszawie zakończyły się obrady Polsko-Czechosłowackiej Komisji Transportu. Podjęto decyzję o ustanowieniu do końca br. dwóch wspólnych polsko-czechosłowackich stacji granicznych.

Od przyszłego roku odprawa celna, paszportowa itd. dokonywana przez służbę graniczną obu państw, odbywać się będzie nie jak dotychczas zarówno w Zębrzowcach i Petrovicach, ale tylko w Petrovicach, tj. po stronie Czechosłowacji, a zamieszki w Międzyzlesiu i Lichkowie, tylko w Międzyzlesiu, tj. po stronie Polski.

Dziś 6 stron

W NUMERZE M. IN.:

B. Kacel i J. Janik NA PRZEKOR PESYMIZMOM

Adam Stanek WOKOŁ DOLARA

M. Wołodarska „A”, „B” i „C” RADZICKIEGO ROLNICTWA

SŁOWO HONORU GEN. FRITSCHIA

Wiece mieszkańców Phenianu

W środę 25 bm. — w 8 rano niecyfrowy wózek w Korei — odbył się w Phenianie wiec z udziałem ponad 100 tys. mieszkańców stolicy KRL-D. Na wiecu obecni byli przywódcy rządu i partii, jak również członkowie przedstawicielstwa państwowego, Motyem przewodnim wiecu było zadanie niezwłocznie wycofania wojsk amerykańskich z Korei południowej.



W roku bieżącym liczba uczestników harcerskiego lata wzrosła w stosunku do roku ubiegłego o 20 tysięcy — obejmując ponad 80 tysięcy młodzieży z całego kraju. We wszystkich drużynach trwają gorączkowe przygotowania do wyjazdu — gromadzą niezbędny sprzęt i urządzenia obozowe. Na zdjęciu harcerki. Fot.: CAF

Dzięki bohaterstwu górnik i sprawnej akcji ratowniczej

W kop. „Mysłowice” uniknięto wypadku

25 bm. w godzinach popołudniowych w kop. „Mysłowice” wybuchł pożar łamy drewnianej. Dymy i gazy powstałe z pożaru odejęły 43 górników pracujących w oddziale wydobywczym. Pracujący w pobliżu kornik Antoni Polak nie czekał na drużynę ratowniczą, przebiegł się przez dymy do zdołowanego górnika znajdującego się w zagrożonym oddziale i wyprowadził ich z zagrożonego wyrobiska. Dzięki jego bohaterstwu uniknięto wypadku.

Do gaszenia pożaru przystąpiło natychmiast 5 drużyn ratowniczych. W ciągu 2 godzin ogień został zlikwidowany. Przyczyną się do tego szczególnie zaangażowany w chodniku specjalny uroczaj przeciwpożarowy, dochodzący niemal do samego miejsca pożaru. Przyczyną pożaru do tej pory nie zostało ustalone. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Irkucku

MOSKWA (PAP) W Irkucku nastąpiło w poniedziałek trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząsy zanotowała terenowa stacja sejsmiczna o godzinie 13 min. 11 czasu miejscowego.

24 godziny za granicą

ZWIĄZEK RADZIECKI przekazał Radzie Powierniczej ONZ rozliczenie wzywania Stany Zjednoczone do zaprzestania dowodzenia z bronią termojądrową na wyspach Oceanu Spokojnego, które znajdują się pod powiernictwem amerykańskim.

GIOVANNI GRONCHI, powierzył misję utworzenia nowego rządu przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznej, Fanfaniemu.

W BERLINIE DEMOKRATYCZNYM został podpisany protokół o ponownym obniżeniu wydatków Niemiec. Republika Demokratyczna na utrzymanie wojsła radzieckich stacjonujących czasowo na jej terytorium.

FOREIGN OFFICE PODAJE, że w dniach od 28 do 31 lipca odbędzie się w Londynie pod przewodnictwem premiera brytyjskiego Macmillana posiedzenie rady paktu bagdadzkiego. W toku obrad przeprowadzona zostanie wymiana poglądów na temat zagadnień międzynarodowych.

WCZORAJ przybyła do Moskwy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z członkiem przewodnim zarządu głównego towarzystwa, Gajewskim, na czele. W skład delegacji wchodzi 30 osób.

W POLONICM CELEBESIE doszło do ciężkiej walki z rebeliantami. Na Celebesie znajdują się ostatnie twierdze rebeliantów: Menado, Tomolana i Tomohon. Atak wojsk rządowych kieruje się właśnie przeciw tym twierdzom.

PIERRE COMMIN, senator i zastępca sekretarza generalnego Francuskiej Partii Socjalistycznej SFIO, zmarł w Paryżu na atak serca. Zmarły liczył 51 lat.

NA LOTNISKU ALMAZJA odbyło się 23 bm. uroczyste przekazanie druzy ZSR do Egiptu w postaci samolotu „F-104”. Obecny był prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasser, który wygłosił na lotnisku krótkie przemówienie.

NA KOENIGSPLATZ — jednym z największych placów w Niemczech odbył się wiec zorganizowany z inicjatywą „Komitetu walki ze śmiercią atomową”, w którym udział wzięli tysiące mieszkaniec okolicy Bawarii. Uczestnicy wiecu protestowali przeciwko decyzji Bundestagu wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

NA UNIWERSYTECIE OKSFORDZKIM odbyła się uroczystość nadania honorowych doktoratów dwóm kompozytorom, D. Szostakowiczowi (ZSRR) i F. Poulencowi (Francja) oraz uczczonego szwedzkiemu A. Tisellusowi.

PREMIER RZĄDU BELGIJSKIEGO, Katoelien Ganssen Eykens, przedstawił skład swojego gabinetu. Jest to gabinet jedynopartyjny, złożony wyłącznie z chrześcijańskich społeczników (socialistów i liberałów odmówił udziału w rządzie).

TELEWIZJA MOSKIEWSKA rozpoczęła tydzień filmów polskich. SPOTKANIE OBRONCÓW POWIATU z NRP, NRD i Związku Radzieckiego odbyło się w Moskwie. Na wniosek przedstawicieli NRP i NRD uczestnicy spotkania uchwalili wspólne oświadczenie, które wskazywało na niebezpieczeństwo, jakim jest wyposażenie Bundeswehry w broń atomową.

KOMISJA DO SPRAW ENERGII ATOMOWEJ Kongresu amerykańskiego ustaliła wydatki na badania nad energią atomową, na sumę 37 milionów dolarów. Komitet ten domagał się 13 milionów dolarów na ten cel.

RZĄD UNII ARABSKIEJ wysłał notę do prezydenta Nasserza z propozycją uregulowania sporu między unią arabsko-turecką a Zjednoczoną Republiką Arabską i wzajemnego uznania jednego państwa przez drugie.

PO RAZ PIERWSZY od ostatnich 20 lat alpinści z krajów Europy zachodniej udadzą się do Związku Radzieckiego na wyprawę na Kaukaz.

Narada działaczy Frontu Jedności Narodu

W piątek, dnia 27 czerwca br. o godz. 18.00 odbędzie się w gmachu Prezydium Wój. Nr. w Katowicach sala marmurowa, narada przewodniczących Miejskich i Powiatowych Komitetów Frontu Jedności Narodu oraz przewodniczących Dzielnicowych KPN miast Katowice w sprawie obchodów Święta Odręczenia i społecznej zbiórki na „Fundusz Grunwaldzki”.

Naradą weźmie udział również kierownicy Wydziałów Finansowych Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych oraz Dzielnicowych Rad Narodowych miast Katowice.

Normy zaludnienia w Katowicach

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Za niedopowiedzenie zachowanie się dzieci i niepełnoletniej młodzieży poza domem powinni odpowiadać przede wszystkim rodzice i opiekunowie. Wszyscy dorośli, a zwłaszcza nauczyciele wychowawcy, radni, przedstawiciele komitetów blokowych powinni mieć prawo odberania i gitymacji młodzieży w wypadku gdy zachowuje się ona nieodpowiednio. Placówki handlowe pod groźbą wysokich kar będą musiały się dostosować do przepisów zakazujących sprzedaży alkoholu młodzieży do lat 18.

Omawiając problem walki z chuliganizmem radni domagali się wyposażenia milicji w dostateczną ilość pojazdów mechanicznych, które pozwalałyby jej interweniować w każdej okoliczności wymagającej tego. Musi jednocześnie zastrzeżenie, że walka z anarchią drogowa, z zabójstwem, włóczęgostwem i przestępczością. Bardzo rygorystycznie będą przestrzegane przepisy mel dunkowe (jak)

„Bomba” z francuską bombą atomową

B. członek kierownictwa SFIO Daniel Mayer znów na arenie politycznej

(Od specjalnego wysłannika „Trybuny Robotniczej” w Paryżu)

W dniu wczorajszym generał de Gaulle przyjął wysokiego komisarza dla spraw energii atomowej Francois Perrina, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę. Jakkolwiek treść rozmowy nie została przekazana prasie, wydaje się, że generał omawiał ze specjalistą atomowym wiadomość podaną przez paryską popołudniówkę o 2-milionowym nakładzie „France Soir”, zaopatrzoną w sensacyjny nagłówek, że Francja dzięki wyprodukowaniu plutonu 239 będzie mogła w ciągu bardzo krótkiego czasu posiadać bombę atomową i w sierpniu przeprowadzić pierwszą próbną eksplozję.

Według wiadomości zamieszczonych w tym dzienniku pluton 239 ma być wyprodukowany przez reaktor G2, który znajduje się w miejscowości Marcoule.

W kolach dobrze poinformowanych o bliźnich do komisarza dla spraw energii atomowej — twierdzi się, że wiadomość ta jest wyszła z pałca, że reaktor G2 jeszcze nie pracuje, i że pierwsza eksplozja francuskiej bomby atomowej może być przeprowadzona najwcześniej w 1960 roku.

Wydaje się, że wiadomość podana przez „France Soir” ma na celu zdołanie Departamentu do Stanu USA, aby przyjął jak najszybciej francję do tzw. rodziny atomowej państw NATO. Jest to zresztą pobożne życzenie premiera — generała, o którym wspomina niemal w każdym swoim przemówieniu: „przywódcę Francji jej dawną historię na świętość”. Wydaje się również, że „bomba” wyprodukowana przez biuro redakcyjne miała na celu odwołanie uwagi opinii publicznej od komunikatu wojsk francuskich w Algierze do noszącego, iż w ubiegłym tygodniu wojska francuskie w wyniku ciężkiej walk straciły 40 zabitych oraz 18 rannych. Osoby przybywające z Algieru twierdzą, że rzeczywiste cyfry strat wojsk francuskich są znacznie wyższe.

Podczas gdy w Algierze ani przez chwilę nie ustaje ogień, i gdy dowódcy wojskowe domaga się coraz to nowych posiłków, A. Malraux — minister w rządzie generała mówi na zwołanej przez siebie konferencji prasowej o równości w Algierze, o integracji i o tym, że generał działał tam cud.

Doskonałe jednak charakterystyka klimatu owej konferencji prasowej w swoim komentarzu dziennik „Libération”. „Jesteśmy świadkami obłężonego wysiłku propagandowego, mającego na celu wytłumaczenie Francuzom, że generał de Gaulle posiada w kieszeni klucz do załatwienia sprawy Algieru. Nie są to piękne, pełne poetyki słowa Malraux nie wystarczyły do wy-

Od 1 lipca - nowe przepisy o najmie lokali

Zgodnie z ustawą sejmową, od 1 lipca br. — a więc za kilka dni — wchodzi w życie nowe przepisy o najmie lokali. Obejmują one podwyższenie stawek czynszowych za lokale mieszkalne dla płatników podatków obrotowych i dochodowego, bądź tylko dochodowego oraz dla obywateli posiadających ponadnormatywną powierzchnię mieszkalną. Wprowadzają one także obowiązki wpłacania kaucji przy otrzymywaniu przydziału mieszkaniowego.

Wprowadzenie w życie nowych przepisów wymaga zarówno rozwiązania szeregu szczegółowych kwestii przez władze centralne jak również wykonania ogromnej pracy przez odpowiednie wydziały i zarządy rad narodowych. Tymczasem czasu pozostało bardzo niewiele i obecny stan zaaranżowania prac nad przepisami wykonawczymi przygotowywanymi przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i przygotowanie rad narodowych wywołuje poważny niepokój — czy w najbliższych dniach lub tygodniach będzie można rozpocząć realizację nowej ustawy.

Sprawa pierwsza — ustalenie powierzchni ponadnormatywnej podlegającej podwyższeniu opłat czynszowych i w związku z tym ustalenie norm zaludnienia. Do końca bm. prezydium rad narodowych miały obowiązek podjąć decyzję o ustaleniu norm zaludnienia na swoim terenie.

Jest faktem, że wobec ustawy obowiązującej od 1 lipca termin ustalania przez rady narodowe jest zbyt krótki. W tej sytuacji wskazuje się, że najdalej idąc, że waga oraz spokój w rozstrzygnięciu kwestii indywidualnych spraw.

Niemniej trudność następną sprawą pobierania kaucji za otrzymanie przez ludność lokale w domach nowych lub gruntownie odremontowanych. Sytuację komplikuje tu fakt, że ludzie, którzy otrzymali przydział kwaterek, w przed lipca, a mieszkańcy otrzymują po pierwszym lipcu, są już obowiązani wpłacić kaucję. Wypadyki więc zastanawia się, czy przygotowywane obecnie przepisy wykonawcze nie powinny uwzględnić tych trudności początkowego okresu. Dodać tu należy, że uchwała Rady Ministrów, która ukazuje się w najbliższym Monitorze, zawiera na rozkładanie na raty kaucji osobom, które zamieniają mieszkanie wskutek ciężkiej choroby, rencistom i osobom przekwalifikowanym, czy nie powinny przewidzieć preferencyjnych, lecz szczegółowych przepi-

Jak już informowaliśmy w ciągu ostatnich 8 dni do wojska brytyjskie przetrucilo na Cypr dalszych 6 tys. żołnierzy. Brytyjskie siły zbrojne na Cyprze liczą obecnie 37 tys. ludzi.

Na zdjęciu: kolejna grupa żołnierzy brytyjskich przysięga sobie na wyjazd na Cypr. Foto — CAP

Chruszczow za nawiązaniem stosunków z Australią

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, pierwszy sekretarz KC KPZR CHRUSZCZOW w wywiadzie udzielonym redaktorowi „HERALD” Johnowi Watersowi oświadczył m. in., że nadziedziczył, aby nawiązać stosunki dyplomatyczne między Australią a Związkiem Radzieckim. Jeśli rząd australijski — powiedział on — pragnie tego, my jesteśmy gotowi nawiązać stosunki dyplomatyczne z Australią.

Przedstawiając stanowisko ZSRR w kwestii stosunków między krajami socjalistycznymi a kapitalistycznymi stwierdził on, iż przede wszystkim o ustroju poszczególnych krajów powinny decydować narady tych krajów. Żadne z państw, żadne siły zewnętrzne nie powinny narzucać innym krajom ani swego stylu życia ani ustroju państwowego i społecznego.

Min. Averoff na debacie nad sprawą Cypru

Otwierając w Atenach debatę parlamentarną nad sprawą Cypru, grecki minister spraw zagranicznych Evangelos Averoff rzucił groźne ostrzeżenie pod adresem W. Brytanii oraz państw członkowskich NATO, stwierdzając, że zobowiązania Grecji wypływające z jej sojuszu mogą ulec rewizji, o ile słuszne prawa Greków cypryjskich nie zostaną zaspokojone.

Z tej okazji trybuna — mówił Averoff, zwracając się do izby — Grecja ostrzega swoich sojuszników, iż w związku z losem

KSR-y na warsztacie Plenum ZG ZZH

W środę obradowało w Katowicach plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników, poświęcone ocenie dotychczasowego przebiegu konferencji samorządniczej i robotniczej w zakładach hutniczych. Podjęte przez uczestników plenum wnioski i uchwały zmierzające do usunięcia niedociągów, jakie zaobserwowano w trakcie posiedzenia pierwszych konferencji, oraz zwiększenia udziału członków związku w pracach konferencji i realizacji ich uchwał.

Zaciekle walki w Libanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) interwencje w wojnie domowej w Libanie. Stany Zjednoczone dostarczały broń do Libanu, co utrudniało broń do Libanu, co utrudniało rozwiązanie sytuacji. Obie strony walczące używały obecnie broni amerykańskiej. Polityka USA i Anglii grozi wybuchem wojny na Bliskim Wschodzie.

Memorandum zapewnia o dobrej woli prezydenta Nasserza, który pragnie uniknąć przelewów krwi i chce pokojowego rozwiązania problemu Libanu. Memorandum przestrzega, że w wypadku interwencji zbrojnej angielsko - amerykańskiej „istnieje możliwość, że opozycja libańska zwróci się z apelem do wszystkich krajów arabskich o pomoc”. W ten sposób może powstać sytuacja, której nie da się opanować i która prowadzi wprost do wojny światowej.

NOWY JORK, (PAP) Senator z ramienia partii demokratycznej, John Sparkman oświadczył wczoraj, że podobnie w ub. tygodniu Dulles nie oświadczył jemu oraz czterem innym członkom komisji spraw zagranicznych Senatu, iż rząd amerykański nie zamierza interweniować w Libanie i że czas pracować na korzyść nieinterwencji amerykańskiej.

PARYŻ, (PAP) W środę libańskie władze bezpieczeństwa poleciły sefowi biura informacyjnego ZRA w Bejrucie, Sana-Abadriowi, opuścić Liban w ciągu 48 godzin.

Słownik wyrazów nieparlamentarnych

NEW DELHI (PAP). Sekretariat stanowej Izby Ustawodawczej w Biharze (Indie) wydał na użytek członków izby specjalny słownik słów „nieparlamentarnych”, których nie należy używać podczas debat. Broszura zawiera ponad 1000 słów i całych zwrotów, uważanych przez sekretariat Izby Ustawodawczej za obraźliwe. Znajdują się tam m. in. określenia, używane dotychczas przez członków jednej frakcji parlamentarnej w stosunku do innych frakcji parlamentarnej.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Bielsko nie miało szczęścia

Bokserzy Jugosławii wygrali 14:6

Bardzo rzadko bokserzy polscy doznają porażki w spotkaniu z zagranicznym przeciwnikiem. Przyzwyczajeni są już do zwycięstw naszych pięściarzy, dlatego też gładką porażkę przyjmujemy raczej... ze zdziwieniem. Wątpliwa przyjemność „dziwienia się” przypadała w udziale publiczności Bielska, która wczoraj była świadkiem gładkiej i zasłużonej przegranej naszego kombinowanego zespołu reprezentacyjnego (trzecia reprezentacja? — może czwarta?) z pierwszą reprezentacją Jugosławii — 6:14.

Bokserzy jugosłowiańscy już w poniedziałkowym spotkaniu pierwszych drużyn w Bydgoszczy (18:2 dla Polski) wykazali, że kondycyjnie przygotowani są bez zarzutu. Wczoraj potwierdzili w całej rozciągłości, że zajęli i nie było prawie po nich widać zmęczenia poniedziałkowym pojedynkiem. Boks w ich wykonaniu — jak o tym zresztą dobrze wiedzieliśmy — jest sportem, w którym główną rolę odgrywa bojowość, serce do walki, no i wspomniana powyżej dobra kondycja. Z technika stoi większość zawodników Jugosławii na boku.

Niestety, młodzi pięściarze, reprezentujący nas we wczorajszym meczu, byli jakoby dziwnie ospali i z reguły wyraźnie słabli w ostatnich rundach. Nieustanny atak gości dał im też zasłużone zwycięstwo, które niewątpliwie odcisnęło na psychice naszych zawodników. Wysokiej porażki na ringu bydgoskim. Nie pomogło lepsze wyszkolenie techniczne Polaków, kiedy w końcu ugnali się oni pod naporem nieprzewidywanego ataku bokserów jugosłowiańskich. Sama technika, jeśli nie jest ona poprawna, nie przynosi natomiast fizycznym — też nie robi.

Publiczność bielska miała przynajmniej te satysfakcje, że wszystkie punkty dla drużyny polskiej wywalczyli zawodnicy (względnie wychowankowie) BBTs-u. Najłatwiej przyszło to Konekowi w wadze ciężkiej, którego przeciwnik, Sretenovic, nie został dopuszczony do walki przez lekarza; widać trudny połyki bydgoskiej z Jedrelewskim nadszarpanym zbyt mocno siły najcięższego reprezentanta Jugosławii. Waga wygrał walkę jednogłośnie, ale i on nie miał wywalczając — jak się to fałszywie w żargonie bokserskim powoła — za słabym Popowiczem. I to wszystko — po stronie naszych zwycięstw.

Trochę więcej spodziewaliśmy się po Kulczy, kreowanym przed kilkoma miesiącami na sukcesora sławy (i klasy) Kukie. Kukiem w Bydgoszczy pokonał wyraźnie Polijca, natomiast Kulczu przegrał z tym samym Jugosłowianinem również... wywalczając zwycięstwo, ale nie jest od pełni formy i właśnie uległ Lukicowi po niebyłym twardej oporze.

Słowem: spotkanie nie było ładne, ani nie zapisało się w pamięci widzów porównywalnymi po jednym. Starsi kolekcja zawodników, reprezentujących nasze barwy w Bielsku, potrafili osiągnąć znacznie wyższą formę. Młodzież natomiast raczej zawiodła.

W muszce Polijce pokonał jednogłośnie Kulczu. Waga w kocięcej zdołał wywrócić stan meczu, pokonując jednogłośnie Terzica.

Od wagi piórkowej rozpoczęła się zwycięska seria gości, którzy rozstrzygnęli na swoją korzyść sześć kolejnych walk. Fau nowie wygrał najprzód z Birkiem. W lekkiej wadze Polak pokonał brzydkieli Walce Kidrowiczego. Lukie w lekkopółciężkiej wygrał jednogłośnie z Milewskim. Kelawa wygrał w trzecim starcu przez techniczny nokaut z Rusinem (najlepszym chyba punktem naszej dwójki). Marie wygrał stosunkiem głosów 2:1.

Jedziemy na kolonie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Trzeba przyznać, że dzięki pomocy pracowników PKP jak i Wydziału Oświaty MRN sprawnie przebiegały wyjazdy dzieci na kolonie.

W sobotę wyruszą także na obozy ślasy harcerze. Rozbiją namioty w Rajczy, Istebnej, Jurczy, Merodzie i Makowie. Podróżując przez Główną Kwartę ZHP w Bieszczadach, Ogółem z całego województwa na obozy wyjadzie ponad 10 tysięcy harcerzy. (Kemp)

Zgon prof. dr Rafała TAUBENSCHLAGA

WARSZAWA (PAP) W dniu 23 bm. zmarł w Warszawie członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, profesor, doktor RFAŁ TAUBENSCHLAG, były profesor zwyczajny na prawu rzymskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor zwyczajny prawa antycznego Uniwersytetu Warszawskiego, członek wielu zagranicznych akademii i towarzystw naukowych. Prawa Antycznego i Epigrafii i twórcą Instytutu Uniwersytetu Warszawskiego, laureat państwowego nagrody naukowej i stopnia. Zmarły odznaczony był orderem „Sztandar Pracy” i klasy. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi.

Prof. Rafał Taubenschlag był nieustraszonego badaczem prawa i kultury świata antycznego. W zmarłym nauka polska straciła wybitnego i zasłużonego uczennika.

Na przekór pesymistom

W KOP. „WIECZOREK” jest grupka ludzi, zniechęcona trudną sytuacją gospodarczą kopalni, która uważa, że dla kopalni, która od lat nie wykonuje planów produkcyjnych i zdaniami wielu jest okazem „zajechania” trzeba radykalniejszych środków naprawy, a nie drobnych oszczędności, wygospodarowanych gdzie się da, które i tak nie pozwalają kopalni „na nogi”.

Istotnie, sytuacja w kopalni „Wieczorek” nie należy do „rozowych”. Pierwszy kwartał br. zamknięto niedoborem 32.342 ton. Zamiast 1.458 tys. zysku, smutny bilans wykazał 465 tys. zł strat. Winne tu były zarówno niewykonanie planu ilościowego jak i zła jakość węgla obniżająca koszt jego sprzedaży.

„Pesymistom” patrząc z niepokojem na te wskaźniki kopalni nie uobrażali sobie, jak w obecnych trudnych warunkach można się zabrać za realizację uchwały XI Plenum. No bo w tym przykładowo najważniejsze zadanie — uporządkowanie spraw zatrudnienia. W kopalni „Wieczorek” brak w tej chwili do planowego obłożenia robot około 400 ludzi. Do końca br. ma odejść około 300 emerytów oraz 1.600 żołnierzy z Wojskowego Korpusu Górniczego. Chcąc umożliwić mało atrakcyjnej, bo nie wykonującej planu kopalni otrzymanie wykwalifikowanych pracowników cywilnych, Ministerstwo Górnictwa obiecało przedłożyć jeszcze w tym roku 450 mieszkań z nowego budownictwa. — Smutne jednakże doświadczenia z przeszłości mówią o tym, że mieszkańcy, szczególnie gdzieś na Koszucie, Lignicy lub Zgolu w Nowych Tychach, dużo tylko wiąże pracownia „przebudowa” mało atrakcyjna kopalnia.

Przechodzą tu pracować, by dostać mieszkania, a po paru miesiącach przenoszą się na inną kopalnię. I żadna siła nie jest w stanie odebrać im kopalnianego mieszkania. W tej chwili 325 mieszkańców kopalnianych zajętych jest przez ludzi zatrudnionych gdzie indziej. Z tego 213 „wieczorkowców” przeniosło się na kopalnię „Murek”, „Wesola”, „Kłofas”, „Ziemowit”, „Sieniewicz” itd. I jak w tej sytuacji zwalniać karzącą ręką bumelanów i nierobów, porządkować zatrudnienie, kiedy tak katastroficznie brak tu ludzi?

Czy stworzyć bumelancką kopalnię?

Znalezi się jednak w „Wieczorku” ludzie, którzy orzekli, że nawet największe kłopoty kadrowe kopalni nie uzasadniają konieczności hutobienia leniuchów.

W rezultacie zaraz po XI Plenum w ciągu lutego, marca i kwietnia zwolniono 330 bumelanów. Efekt był natychmiastowy. Absencja, która w lutym osiągnęła zawrotną cyfrę 20,89 proc. spadła w kwietniu do 17,7 proc. To jeszcze za dużo, i prawdopodobnie udało się z dalszymi ostrymi rugami polepszyć ten stan, gdyby nie interwencja Ministerstwa Górnictwa. W maju wydało ono zarządzenie, że w „Wieczorku” nie wolno nikogo więcej zwalniać, ba, dało kopalni rzekomo „przywilej” przyjmowania bez ograniczeń wszystkich, którzy się zgłoszą do pracy, nawet takich, których wyrzucono na „złoty pysek” z innych kopalni.

Te zarządzenia nie są popularne wśród aktywnych kopalniaków. Uważają, że stają się kopalnią kopalni, noszącą dumne imię wielkiego bojownika robotniczego — obraża próba uczynienia z kop. „Wieczorek” jakiegoś „bumelanckiego” azylu, przyjmującego bez wyboru wszelkie śmiecie, wyrzucane z innych kopalni.

To na pewno nie jest droga do zapewnienia wreszcie kop. „Wieczorku” stałej załogi. Ze decyzja ministerstwa była pochopna, świadczą dane z maja. Rozczuliwalni zapewniła tym zarządzeniem bezkarną fela bumelanów znowu zaczęli hulać, skutkiem czego absencja przekroczyła 18 proc.

Kierownictwo kopalni orzekło, że nawet w tej sytuacji kadrowej trzeba i można zaprowadzić w zatrudnieniu jakiś porządek. Analiza wykazała, że wydajność na węgla jest wyższa o 13 proc. od zaplanowanej, a mimo to wydajność ogólna sięga tylko 98,4 proc. planowej. Wniosek jasny — wydajność węgla poważnie opóźnia roboty pozaprodukcyjne i powierzenia. Porównując dane procentowe ilości załogi pracującej na węgla w stosunku do całej kopalni, widać gdzieś od roku 1954 stały spadek ludzi „na węgla”. W 1951 r. fedrowało — 17,8 proc. załogi. W 1957 r. cyfra ta skurczyła się do 13,22 proc. W I kwartale br. nieznacznie się podniosła do 13,41 proc.

Wyciągając wnioski z tych cyfr kierownictwo poparte przez organizację partyjną, a przede wszystkim przez gł. ekonomistę zakładu mgr Boruszkowskiego, podjęło szeroką akcję przesuwania ludzi z prac ubocznych — do przedków.

W rezultacie po XI Plenum przesunięto z różnych stanowisk 250 osób. Wyliczono, że kopalnia może zrezygnować z 99 stanowisk, objętych do tej pory planem, co da w skali rocznej z 233.000 zł oszczędności na funduszu państwa. Są jeszcze dalsze rezerwy, największe w transporcie urządzeń mechanicznych i materiałach (zwłaszcza

porównaniu do 1957 r. z 2,26 proc. załogi na 6,13 proc.). A oto kilka przykładów osiągnięć, jakie dały te posunięcia:

Po szczegółowej analizie zatrudnienia na robotach przy gotowawczych zmniejszono z 3,36 proc. do 1,93 proc. w kwietniu br. Na wybierkach z 8,8 proc. do 7,2 proc. Transport urobku zatrudnił w ub. r. 14,82 proc. załogi, obecnie tylko 11 proc. Przerobka mechaniczna 7,27 proc. — teraz 6,45 proc.

Ludzi tych oczywiście nie zwalniano z kopalni, tylko za ich zgodą przesuwano do „fe-drunków”. W rezultacie liczba ludzi na węgla z 13,41 proc. wzrosła w kwietniu na 14,54 proc. Wzrosła też wydajność ogólna. W 1957 r. wynosiła ona przeciętnie 96,8 kg na roboczo-dniówkę. W kwietniu — zanotowano znaczną poprawę 98,7 kg czyli wzrost o 19 kg na dniówkę!

Być dyrektorem — czy kalfaktorem — oto pytanie!

Ktoś powie — cyfry wykazują polepszenie, ale nikt nie wskazywałami kopalni. A jednak ile trudu, ile przekonywań i namów dozorcy kosztów, rozporeczcie tej akcji porządkowej. Osiągnięcia te są znanymi już choćby dlatego, że nie czyniono ich mechanicznie, zła biurka. Gł. ekonomista kopalni mgr Boruszkowski dwójni się i troi, aby w świecie wszechobecnego czynnika społecznego dostrzec na każde stanowisko i dokładnie je przebadać. Czy potrzebne? Czy ekonomiczne? Czy ma właściwą obsadę?

Odkrywa, nocna zmiana. Zatrudnia się stróża, dozorca, kalfaktor i kobietę gotującą kawę. Okazało się, że nocą dozorca może równocześnie stróżować, a kalfaktor naprawdę nie ma zbyt wiele roboty i powinien założyć usłotować kawę.

Nie obeszło się! bez awantur. Kiedy w elektrowni zlikwidowano etaty trzech ludzi pobierających próbkę, głośno stwierdzili, że mogą to robić pracownicy obsługujący taśmę — przez parę dni próbkę pobierano źle. Opornym zagrożono zwolnieniem — poskutkowało. „Szafa gra” — teraz jak trzeba.

Na dole, w przedkach zawrzała walka z niełatwym, ukrytym stanowiskiem pisarza. Po prostu dozorcy wycofywał niektórych protegowanych z pracy na węgla, i polecał im zapisywać dniówki itp. Opłacano tych ludzi jak najwyżej kwalifikowanych górników. Tak samo etatowe już, ale przecież uboczne stanowiska kalfaktorów, załatwiających różne sprawy dla oddziału (zamówienia materiałów itp.) dawali zgola nieuzasadnione wysokie dochody. Analiza wykazała, że 22 ukrytych pisarzy i kalfaktorów za lekką pracę urzędniczą, pobierało po 3 do 4 tys. zł, podczas gdy w tych samych wyrobiskach górnicy przodowi osiągalni po 2 tys.

Jak to robiono? Bardzo prosto. Oni przecież zapisywali dniówki sobie i innym. Sobie najwyższe zaszczerzowania, sobie fachowe itp. Albo zgola prawem kaduka akord tych grup, które wyrobiły najwięcej procentu planu. Kiedy bomba wybuchła — kierownicy oddziałów jeszcze oburzały się na mgr Boruszkowskiego — że robi ludziom „świństwa”, że co to szkodzi, że chłop sobie zrobił itp! Na specjalnym, bardzo burzliwym zebraniu w tej sprawie, dyrektor naczelny Czechowicz oświadczył, że prosi o dymisję i... zatrudnienie go na stanowisku kalfaktora. Zrobił tyle samo co dyrektor kopalni bez planu, a pozbędzie się wszystkich kłopotów związanych z zarządzaniem zakładem.

Pisarzy w przedkach zlikwidowano. Kalfaktory są, ale zarabiają obecnie godziwie stawki i nie krzywdzą współpracujących z nimi załogi.

Grupa ekonomistów wysunęła obecnie kilka dalszych projektów oszczędności w zatrudnieniu. Można by np. połączyć markownicze z punktami wydawania maszek ochronnych. Nie tylko oszczędzono by w ten sposób 9 etatów, ale i bez maski nie wydano by marki. A jak lekkomyślni górnicy uchylali się często od zabierania niezbędnych w gałęzi kopalni pochłaniaczy ratunkowych... Istnieje również projekt połączenia straży pożarnej i przemysłowej, też gwoi oszczędności. Można by

także połączyć niektóre oddziały maszynowe...

Stojaki stalowe — to ciężka forsja

W ciągu ostatnich 5 miesięcy 1957 r. niedbali rabunkarze zaprzepieścili bezprowtnie 1350 stojaków stalowych. A każdy stojak kosztuje 400 zł. Wydano ostrą walkę takiemu marnotrawstwu. Prośba i groźba. Ukazano nawet kilku najbardziej niedbale rabunkarzy, którzy zostawiali stemple w odległych wyrobiskach, lub w porę ich nie wyrabowali. No i poskutkowało. W ciągu 5 miesięcy br. zagubiono już tylko 724 stojaki i to przy poważnym zawałach, jakie w lutym zdarzył się w jednym z oddziałów. A poprawa musi być jeszcze większa. Załoga wie, że obecnie za straty trzeba — płacić...

Rozpoczęto zaprowadzanie porządku w stajni Augustas, jaką było wydawanie narzędzi. Po prostu wprowadza się ewidencję wydawania i zużycia i odpowiedzialność za zgubienie i niszczenie bogo sprzętu. Proste, prawda? A jednak tego dotychczas nie było. Np. w ciągu 4 miesięcy br. zginęło 34 tys. znaczków do wózków. Niby drobniaczek, a 17 tys. zł straty jak w dym.

Poskutkowało również dokładna kontrola pracy kopalnianego oddziału budowlanego. Wykryto tam i straszny bałagan i zawsze z nim związane złe, używania. Nie rezygnując z tego, wydawano po kilka złotych i kilka porcji materiałów na te same naprawy. Materiał przekazywał botem, a ludziom nadal lalo się przez dziurawe dachy do mieszkań. Winnych wyrzucono, a poprawa jest w toku.

Najbardziej nabolą sprawą jednak w kopalni „Wieczorek” była zła jakość węgla. Na skutek przekwalifikowania węgla do gorszej sorty kopalnia poniosła w ub. roku straty sięgające 10 milionów zł. Rok bieżący rozpoczął się pod tym względem bardzo niefortunnie i wydawało się, że jeśli sytuacja ze stycznia, lutego i marca utrzyma się nadal, kopalnia straci na przekwalifikowaniu węgla aż 14 milionów zł!

Zadzwoniono na alarm. Powołano fachową komisję, która opracowała plan walki z tym zjawiskiem. Zaostrzono kontrolę jakości na dole. Przebudowano koszt 50 tys. zł sortownic na szybie „Wilson”. W rezultacie przeciętna cena zbytu węgla, która w styczniu wynosiła 134,88 zł, w lutym nawet 134,11 zł, w kwietniu podniosła się do 143,63 zł. W styczniu zdeklasifikowano w kopalni 17.189 ton wadobyla, a w kwietniu — 1.328 ton.

Przerosty postanowiono słać we własnej elektrowni. Bada się obecnie opłacalność eksploatacji XII oddziału, gdzie wydobywają węgiel z przestroni. Koszt jego sprzedaży pokrywa zaledwie cenę robocizny, więc opłacalność ta stoi pod znakiem zapytania.

Walka z wyskokiemi kosztami własnymi nie jest jeszcze zakończona. Aktyw kopalniaków podejmuje obecnie frontalny atak na zbyt duże zużycie i marnotrawstwo drewna, taśm, sprężonego powietrza. Można przecież zastępować drewno stemplami stalowymi i wyrabować je w porę przed zawałem. Można lepiej konserwować taśmy, można i trzeba uszczelniać rurociągi sprężonego powietrza i lepiej konserwować jego odbiorniki.

W toku jest badanie wskaźników zużycia i wykorzystania maszyn i urządzeń. Kampania oszczędnościowa nieprzekłada się skłóceń. A jednak ten niewielki odcinek, jaki już przebyto da widoczne efekty. Koszt własny tonu węgla, który w IV kwartale ub. r. wyniósł 267,70 zł, zmalał w I kw. br. do 258,33 zł (planowany 259,59 zł), a w kwietniu do 255,41 zł. Dobry wynik ekonomiczny kwietnia pozwolił nie tylko nadrobić straty I kwartału, ale wypracować 2.025.000 zł zysku. Zysk ten wystarczy do uzyskania przez kopalnię funduszu zakładowego (tzw. bankietu), że wydobył jest pod planem), ale napawa otuchą na przyszłość i wykazuje wszystkim czarnowidom, że „rozszew” oszczędności w skali ogromnej kopalni, to nie „psineko”. Jak mówiono, ale miliony. I że warto zadbać o dobre trudo, aby te miliony jednak wygospodarować.

Na drodze uzdrowienia kopalni

Do chwili obecnej zwolniono w kop. „Wieczorek” 87 emerytów i postanowiono więcej ich nie zwalniać. Emeryci są bowiem pożytecznymi pracownikami, i ta cierpiąca na brak stałej załogi kopalnia i kierownictwo chętnie by większość z nich zatrzymały w pracy. Niestety, są oni przeważnie zatrudnieni na robotach pomocniczych i zarobki ich są niewysokie. Nie opłaca im się rezygnować z renty i pracować dalej. Tak więc pewno około 300 osób opuści z dniem 1 lipca kopalnię na progi ku wieloletniemu żalowi załogi i kierownictwa kopalni. Odejść do pracy, potrzebni pracownicy. A jed-

nak kop. „Wieczorek” trzeba koniecznie zapewnić stałą załogę. Aktywni kopalniacy zgadzają się z ministerstwem, że pomóc tu mogą w pewnej mierze mieszkańcy. Ale nie odlegli, gdzieś na końcu świata, wymagające dokułczych dojazdów. Własne, na miejscu.

Wice rozkręca się budowa własnych domów koło szybu „Wilson”. Idzie to jednak bardzo powoli. Roboty prowadzi Przedsiębiorstwo Budownictwa Węglowego. Być może, że przysięgnięte przez Ministerstwo Górnictwa wykonają one jeden blok w tym roku. Dwa dalsze mieszczą 150 mieszkań (połowa z kuchnią) musi też stanąć kolonia 20 domków jednorodzinnych w Giszowcu. Kopalnia nosi się z zamiarem zwerbowania wspólnie z Szopienickimi Zakładami Cynkowymi fachułowców z Opola i stworzenia własnego przedsiębiorstwa budowlanego. Ale na to trzeba pieniędzy i jeszcze trochę pieniędzy. Wice płyną wnioski do władz, aby kopalni bez funduszu zakładowego powiększyć kredyty budowlane, bo inaczej nie rozwiąże swoich problemów kadrowych. Posłano wypowiedzenia wszystkim pracownikom innych kopalni, zajmujących „wieczorkowców” w Giszowcu i Nikiszowie. Ten akt rozprawy winien poruszyć kierownictwa innych kopalni, aby przyniosły swoich ludzi do własnych mieszkań, a nie zerwały na aktywach mieszkaniowych kopalni, która jest naprawdę w trudnej sytuacji.

Wreszcie młodzież. Od lat szkółę kopalnianą kończyli fachułowcy, którzy wtrwalił notem „lepsz” kopalnię. W tym roku są dane na to, że z 51 absolwentów górniczej szkoły przy „Wieczorku” przynajmniej czterdziestu kilku zasili swą macierzystą kopalnię. Taki coroczny przyrost coś by znaczył. Cóż, kiedy są projekty przeniesienia szkół do baraków, gdzie umarłaby śmiercią naturalną i wykonywania jej pomieszczeń na Dom Górnik. Niech kierownictwo „Wieczorka” zastanowi się, czy to nie krótkowzroczna polityka? Zyska się kilka pomieszczeń, które nie rozwiążą sytuacji mieszkaniowej i w pewnej mierze podnieć sobie możliwość wychowywania i dopływu nowych kadr.

Sprawa kadrowa w „Wieczorku” będzie jeszcze przedmiotem wielu narad zakładowych i Konferencji Samorządu Robotniczego i konferencji ministerialnych. Kopalnia nie używa stałej załogi bez wykonywania rytmicznych planów. A tego nie osiągnie własnymi siłami i ministerstwo musi jej w tym dopomóc. Czyny to zresztą. W toku opracowania jest dokładna analiza pracy kop. „Wieczorek”, wysunięcie przez fachułowców z ministerstwa i zjednoczenia szeregu propozycji poprawy organizacji pracy w tej trudnej kopalni i przyspieszenia eksploatacji bogatych pokładów 501—510. Nowy poziom 550 otwierający te grube pokłady budowany jest już od 11 lat! A przedsiębiorstwo wykonujące te roboty obiecuje ukończenie ich dopiero w 1960 r. Trzeba się zastanowić, czy nie dałoby się przyspieszyć doinwestowania kopalni, która kryje bogactwa, a kuleje od lat. Ministerstwo Górnictwa zapewnia, iż w ciągu najbliższych paru tygodni usłyszymy wiele o projektach wyprowadzenia kop. „Wieczorek” ze zbyt długotrwałego impasu. Ano, czekamy. I załoga „Wieczorka” i my w redakcji, mający wiele sympatii do dzielnego, choć trochę przybitego aktywności kopalni, gdzie żywe są jeszcze wspomnienia najszybszych kart historii komunistów śląskich.

B. KNOLL
J. JANIK

W SĄDZIE WOJEWÓDZKIM toczą się równoległe dwa podobne procesy o zabójstwo — jedna kowo ponure i jednako sensacyjne ze względu na swój posłakowy charakter. Są to procesy Klausa Dzurowicza oskarżonego o zabójstwo Marii Busek w Gliwicach, o którym obszerniej pisaliśmy przed kilkoma dniami oraz sprawa Tadeusza Jelińskiego i Antoniego Krysa, oskarżonych o zamordowanie Franciszki Kapicy w Zabrzju.

Jeliński przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

Tak zeznał Tadeusz Jeliński, przyznając się do winy, i stając się tym samym głównym oskarżycielem Antoniego Krysa. Krysa jednak wyszył.

Wspólnika zbrodni, który od początku nie przyznawał się do winy, Jeliński szczegółowo opowie dział przed sądem jak dokonany obywatela mordu w dniu 15 września ub. roku na osobie Franciszki Kapicy lat 83, zamieszkałej w Zabrzju przy ul. Wolności 494. Dnia tego spotkał się z Krysa, wypił z nim pewną ilość wódki, a gdy zabrakło im pieniędzy, poszli do Kapicy po pożyczkę. Tu według zeznań Jelińskiego — Krysa wyrwał dena łowi portfel i groził Jelińskiemu nożem, kazał mu zabić Kapicę. Po kilku godzinach wrócili na miejsce zbrodni, spakowali rzeczy Kapicy do worków, a materac na którym leżała zwłoki zabitego — jak twierdzi Jeliński — Krysa pogali dla zatarcia śladów Krysa zamknął też drzwi na klucz i obaj wrócili do swych domów.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA BUDOWLANEGO obznajmionego z robotami remontowymi do prowadzenia ksiąg obrotu oraz bezwzględnie zatrudni zaraz **SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNOCE-RAPIKA” BUDOWA HUTY SZKŁA W TRZEBIELE** p. Zary k. Zagania. Wynagrodzenie 2.400 zł plus premia. Mieszkanie dla samotnych zapewnione. Stołówka na miejscu. 3900kr

4 TOKARZY, 2 MECHANIKÓW, 3 LAKIERNIKÓW-GALWANIZERÓW, 2 STRUGARZY, KOWALA, KRESLARZA, LABORANTA do pomiarów elektrycznych i magnetycznych. **MASZYNISTKĘ** oraz **KSIĘGOWEGO** zatrudni natychmiast **ZAKŁAD PRODUKCJI POŚWIADCZALNEJ IMN W GLIWICACH**, ul. Piwna 10. Warunki pracy według układu zbiorowego przemysłu metalicznego. 3870kr

Każdą ilość **ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH**, do prac pod ziemią i na powierzchni, — **GÓRNIKÓW** z prawem sztafetu, — **MŁODSZYCH GÓRNIKÓW**, — **MURARZY** zatrudni zaraz **KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „ZIEMOWIT” W LĘDZINACH** pow. Tychy. Warunki pracy i płacy, zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu węglowego. Dla zamieszkałych kwatery z wyżywieniem zapewnione w miejscowym Domu Górnik. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni — pokój nr 17. 3870kr

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW wyspecjalizowanych w produkcji i kontroli obrabiania zatrudni na prace zlecane **PP „POLCARGO” W KATOWICACH**, ul. Mickiewicza 22. 3851kr

15 kwalifikowanych SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z co najmniej 5-letnią praktyką zawodową zatrudni zaraz **PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻOWE URZĄDZENIÓW GÓRNICZYCH KATOWICE**, ul. Francuska 33/37. Praca w akordzie, zarobek miesięczny w granicach 1.700 — 2.700 zł oraz deputat węglowy dla żonatych w wysokości 6 ton w stosunku rocznym. Miejsce zatrudnienia: Katowice-Lisota, ul. Książęca 13. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia w Katowicach, ul. Francuska 33/37, I piętro, pokój nr 50. 3857kr

FOTOGRAFA do zdjęć nagrobkowych na porcelanie na punkt usługowy w Katowicach oraz **LAKIERNIKA** na punkt usługowy w Chorzowie zatrudni zaraz **SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTO-GRAFIKA” W CHORZOWIE**, ul. Wolności 24. 3860kr

Wysoko kwalifikowanych **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** z długoletnią praktyką w robotach budownictwa ładowego na stanowiska samodzielne w powiecie rybnickim i byłomskim zatrudni **DYREKCJA ZJEDNOCZENIA ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W GLIWICACH**. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zjednoczenia Gliwice, ul. Opawska 16. 3711kr

Kwalifikowanych (z dłuższą praktyką) zawodową w przemyśle metalowym) **TOKARZY, FREZERÓW, WIERTCZY, KOWALI MATRYCOWYCH, ŚLUSARZY PRODUKCYJNYCH, MALARZY PRODUKCYJNYCH, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH** posiadających książeczkę spawalniczą, oraz **PALACZY KOTŁOWYCH, MASZYNISTÓW TURBIN, STAŁOWNIKÓW** (kanałowych), **ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH** do transportu i wykafczalni odlewni, **STRAŻNIKÓW** straży przemysłowej i **STRAŻAKÓW** straży p-pożarowej zatrudni natychmiast **ZAKŁAD MECHANICZNY W ŁĄDZACH K/GLIWIC**. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. Spawacze elektryczni otrzymują dodatkowo po złożeniu egzaminu z wynikiem pomyślnym dodatek w wysokości 25 proc. od uzyskanego zarobku. Dla zamieszkałych samotnych zakwaterowanie zapewnione w hotelach robotniczych w Pyskowicach. Zgłoszenia osobiste lub pisemne wraz z życiorysem przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac na miejscu. 3343kr

GÓRNIKÓW do prac dolowych, a także **ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH** w wieku od 18 do 40 lat zatrudni **KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KAROL” W RUDZIE ŚLĄSKIEJ-ORZEGOWIE**. Poborowi, którzy na dwa miesiące przejdą powołaniem do służby wojskowej podejmą pracę w kopalni, zostaną reklamowani od obowiązku służby wojskowej. Mieszkańcy Domu Górnik dla nowoprzyjętych pracowników, posiadamy tylko ograniczoną ilość. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnia z zakresu warunków pracy i płacy Dział Zatrudnienia kopalni „Karol”. 3604kr

INŻYNIERA względnie **TECHNIKA** z długoletnią praktyką w budownictwie przemysłowym zatrudni na stanowisko Kierownika Inwestycji **DEBIKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW W DEBICY, WOJ. RZESZÓW**. 3965kr

Kwalifikowanych **TECHNIKÓW - GÓRNIKÓW** na stanowiska sztygarów zmianowych lub nadgórników na dole zatrudni natychmiast **KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „JANKOWICE” W BOGUSZOWICACH**. Płaca według obowiązującego Układu Zbiorowego w przemyśle węglowym. Po okresie próbnym mieszkanie rodzinne na Osiedlu w Boguszuwicach do dyspozycji. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia kopalni „Jankowice” w Boguszuwicach pow. Rybnik. Dojazd do stacji kol. Rybnik, następnie autobusem na kop. „Jankowice”. 3968kr

60 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych, **20 MURARZY, 10 CIESLI, 2 DEKARZY DACHÓWKARZY, 4 POSADZKARZY, 4 ZDUNÓW** oraz **30 DOZORCÓW** do pracy na budowach na terenie powiatu gliwickiego i poza powiatem zatrudni **WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W GLIWICACH, UL. GÓRNE WAŁY 21/23 TEL. 41-81**. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej w budownictwie. Dla prac. zamieszkałych zapewnione kwatery. Zgłoszenia należy kierować do działu ekonomicznego przedsiębiorstwa. 3962kr

4 OPERATORÓW na koparkę krocącą Dreglein i Skoda zatrudni natychmiast **KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „BOŻE DARY” W KOSTUCHNIE**. Warunki pracy i płacy zgodnie z umową zbiorową obowiązującą w przemyśle węglowym. Dla zamieszkałych kwatery i wyżywienie zapewnione w hotelach robotniczych. Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni „Boże Dary” w Kostuchnie pow. Tychy. 3960kr

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW budowlanych na stanowiska kierownika zespołu lub kierownika budowy, **MISTRZÓW BUDOWLANICH** z wieloletnią praktyką, **CIESLI, MURARZY I ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH** zatrudni zaraz na terenie woj. katowickiego — **PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO KATOWICE, UL. ARMII CZERWONEJ 51**. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia pokój nr 10, telefon 387-13, 309-17. 3952kr

ODDZIAŁ DROGOWY P. K. P. W TARNOWSKICH GORACH
UL. OŚWIECIMSKA 3

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie w roku 1958 następujących robót:

- 1) Kapitałowy remont wieży wodnej na stacji Tarn. Góry
- 2) Kapitałowy remont hali wagonowej nr 1 i 2 na stacji Bytom
- 3) Kapitałowy remont hali parowozowni na stacji Bytom
- 4) Kapitałowy remont hali parowozowni na stacji Bytom
- 5) Kapitałowy remont rampy na stacji Kluczbork
- 6) Wykonanie kominiów oddymnych dla parowozowni Fosowskiej
- 7) Kotwienie budynków mieszkalnych w Bytomiu przy ul. Towarowej nr 2, 4, 5 i 6
- 8) Kotwienie budynku administracyjnego parowozowni na stacji Bytom
- 9) Kotwienie budynku dyspozytora przy parowozowni na stacji Bytom
- 10) Kotwienie budynku gospodarczego przy parowozowni na stacji Bytom
- 11) Kotwienie budynku stacyjnego na stacji Piekary Szarlej
- 12) Kotwienie budynku mieszkalnego i gospodarczego na stacji Piekary Szarlej
- 13) Kotwienie budynku nastawni SA 1 i SA 2 na stacji Piekary Szarlej
- 14) Kapitałowy remont wieży wodnej na stacji Kluczbork
- 15) Remont pompowni na stacji Tarn. Góry gr. „B”

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

W ofertach należy przewidzieć wykonanie w/w robót z materiałów wykonawczych.

Rozpoczęcie robót w terminie niezwłocznie.

Słone kosztorysy do pozycji od 1 — 7 można otrzymać w DOKP Katowice, Zarząd Drogowy, Dworcowa 1, zaś do pozycji od 8 — 15 słone kosztorysy można otrzymać w Referacie Budynków Oddziału Drogowego pokój nr 13 w godzinach urzędowych od godz. 8 do 15, gdzie można uzyskać również szczegółowe informacje.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 8 lipca 1958 r. z załączeniem „przetargu” — komisyjne otwarcie przetargu do poz. 1 — 7 nastąpi dnia 10 lipca 1958 r. w DOKP Katowice, Zarząd Drogowy, Dworcowa 1.

Zaś do poz. od 8 — 15 otwarcie przetargu nastąpi 9 lipca 1958 r. w gabinecie naczelnika Oddziału Drogowego w Tarn. Górach pokój 22, ul. Oświęcimska 3. 3993kr

WYKONUJEMY

w zakresie urzędowania wnętrz, świe tlic oraz biur, komplety mebli regionalnych w stylu zakopiańskim. **ZAKOPIAŃSKIE WARSZTATY WZOROWE SP-NIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO** w ZAKOPANEM, ul. Nowotarska 25. Telefon 10-36

HUTA „POKOJ”
Przedsiębiorstwo Państwowe
NOWY BYTOM, ul. Niedurnego 28
OGŁASZA I PRZETARG:

- a) OGRANICZONY na sprzedaż samoch. ciężarowych i autobusów oraz
- b) NIEOGRANICZONY na sprzedaż samoch. osobowych

- 1) samochód ciężarowy marki Thornycroft 4.000 kg typ DC4-2 — cena wywoławcza 35.000 zł.
- 2) samochód ciężarowy marki Dodge 3.000 kg — cena wywoławcza 35.000 zł.
- 3) samochód ciężarowy marki Dodge 3.000 kg — cena wywoławcza 35.000 zł.
- 4) autobus marki Fordson typ V8 ładowność 35 osób — cena wywoławcza 62.500 zł.
- 5) samochód osobowy marki Fiat 1100 B 4-osobowy — cena wyw. 22.500 zł.
- 6) samochód osobowy marki B. M. W. typ 340 4-osobowy — cena wywoławcza 40.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10. VII 58 r. o godz. 8 pod wyżej wskazanym adresem. Uczestnicy przetargu winni uiścić wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej w kasie zakładu.

Przy nabyciu samochodu ciężarowego należy przedstawić przez przetargiem dokumenty przewidziane § 9 ust. 1, 2 lub 3 rozp. ministra komunikacji z dnia 8. 5. 57 r. (Monitor Polski nr 56/57 r. poz. 353).

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w Dziale Transportu Bieżynowskiego w godz. od 7 do 15, gdzie można zasięgnąć bliższych informacji. 3913kr

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KATOWICE”

w KATOWICACH, ul. Kopaliniana nr 8

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie chodnika z płyt betonowych w parku kopalnianym w Katowicach-Bogucicach, łącznie z dostawą materiałów.

Kosztorysy są do wglądu w Dziale Budowlanym kopalni od godz. 7 — 15. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Zaopatrzenia kopalni lub przelać pocztą w terminie do dnia 11.7. 1958 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 13. 7. 1958 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kopalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Termin wykonania robót do końca m-ca września 1958 r. 3916kr

KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW BUDOWLANICH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO KATOWICE, ul. Francuska 48

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

- a) remontu budynków mieszkalnych
- b) remontu hoteli robotniczych
- c) remontu budynków przemysłowych.

ZAKRES ROBÓT OBEJMUJE: roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, zdunkowe, tynkarskie, szklarskie, ślusarskie, malarskie, sanitarne, dekarsko-blacharskie, malowanie konstrukcji stalowych, kotwienie budynków mieszkalnych, roboty elektryczne.

Słone kosztorysy są do wglądu w Dziale Gł. Mechaniki codziennie od godz. 8 do 14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przysłać na adres przedsiębiorstwa w terminie do dnia 8. VII. 1958 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 9 lipca br. o godz. 10 w pokoju nr 48.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KATOWICE”

w KATOWICACH, ul. Kopaliniana nr 8

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie podbudówki i ustawienie 2 domków jednorodzinnych i jednego budynku dwurodzinnego typu fińskiego.

Kosztorysy są do wglądu w Dziale Budowlanym kopalni od godz. 7—15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Zaopatrzenia kopalni lub przelać pocztą w terminie do dnia 11. 7. 1958 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 13. 7. 1958 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kopalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Termin wykonania robót jak najkrótszy.

RÓŻNE

ZA UDZIAŁ w pozycjach 5, p. Andrzeja Mazgaja pracownik Dyrekcji Fabryki Cukierków Zagłębianka oraz delegacji kolegów z liceum dla dorosłych w Bedzinie serdecznie podziękowanie składa brat wraz z rodziną. 137p

APARAT trykolorowy „Kintax Super” z przyświatką i autonomicznym wodnikiem — sprzedam, Kraków, Rakowiecka 19, m. 19, tel. 545-16. 3775kr

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI lub **PRAWA PRACY** lub **ZAOPATRZENIA** i **GOSPODARSTWA** materialnego prowadzi, Studium Prawno-Ekonomiczne, Szczecin, Piastów 6. 1033kr

DOM 1-piętrowy 8-izbowy z ogrodem w Katowicach - Piotrowskich sprzedam. Waga mości, tel. 394-37, godz. 14 — 18.

DWA pokoje kuchnia (pełny komfort) w Gliwicach zamienie na pokój z kuchnią (partier) w Czechowicach Miasto ewent. Bielsko, Wiadomość Czechowice Miasto, ul. Bieruta 1093. 141p

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ART. PRZEM. SPOŻ. W NOWYM BYTOMIU (WIREK)

ZAWIADAMIA KLIENTÓW

że sklep komisowy w Nowym Bytomiu 3 (Wirek), ul. Dąbrowskiego, zostanie w najbliższym czasie zamknięty z uwagi na przeprowadzenie generalnego remontu.

W związku z tym dyrekcja MHD prosi Klientów o odbiór towarów do dnia 31. VIII. 1958 roku.

Towary złożone do komis w 1957 r. i w latach poprzednich, a nie odebrane w powyższym terminie zostaną sprzedane w drodze licytacji publicznej. 3775kr

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „KATOWICE”

w KATOWICACH, ul. Kopaliniana nr 8

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie kapitalnych remontów torów normalnych i wąskich na terenie kopalni.

Kosztorysy słone są do wglądu w Dziale Gł. Mechaniki kopalni od godz. 7 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Zaopatrzenia kopalni lub przelać pocztą w terminie do dnia 11. VII. 1958 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 13. VII. 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Potrzebne materiały dostarczy kopalnia. Kopalnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Termin wykonania robót do dnia 15. X. 1958 r. 3917kr

CUKROWNIA „CHYBIE”

w CHYBIU pow. Cieszyń

OGŁASZA II PRZETARG

na sprzedaż następujących samochodów:

- 1) samochód osobowy marki Opel-Olimpia — cena wywoławcza 13.500 zł.
- 2) samochód ciężarowy 5 t. marki International typ KST — cena wywoławcza 25.200 zł.
- 3) samochód ciężarowy 10 t. marki Büssing Nag — cena wywoławcza 72.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 10 lipca br. o godz. 9 w cukrowni „Chybie” w Chybiu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 9 lipca br. w kasie cukrowni lub przelewem na NBP Bielsko — Biała nr konta 402-6-276.

Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne zgodnie z przepisami określonymi w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski Nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r. poz. 353 § 9 pkt. 2 pkt. 1, 2 i 3.

Samochody przeznaczone do sprzedaży można oglądać w cukrowni „Chybie” codziennie od godziny 7 do 15. 3914kr

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ART. PRZEMYSŁOWO - SPOŻYWCZYMI

w ŚWIĘTOCHŁOWICACH

ul. Wyzwolenia 55

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących robót inwestycyjnych:

- 1) Przygotowanie instalacji elektrycznej celem przełączenia z napięcia 125 W na 220 W w 46 jednostkach handlowych.
- 2) Przebudowa frontu sklepu tekstylnego, oświetlenia elektr., malowanie i wykonanie nowego urządzenia sklepowego w Świętochłowicach przy ul. Armii Czerwonej 36.
- 3) Zerwanie starej podłogi, betonowanie nowej, izolacja ścian i malowanie w sklepie spożywczym w Świętochłowicach przy ul. Wyzwolenia 18.

Oferty należy składać w Dyrekcji MHD w Świętochłowicach w terminie do dnia 30. VI. 1958 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. VII. 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. 3966kr

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU ZABRSKIEGO

ZABRZE, Wolności 311

OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH.

- 1) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Chevrolet”, ładowność 0,75 t. Cena wywoławcza zł. 30.000
- 2) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Chevrolet”, ładowność 0,75 t. Cena wywoławcza zł. 30.000
- 3) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Renault”, ładowność 2,5 t. Cena wywoławcza zł. 30.000
- 4) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Ford-Canada”, ładowność 3 t. Cena wywoławcza zł. 35.000
- 5) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Ford-Canada”, ładowność 3 t. Cena wywoławcza zł. 35.000
- 6) **SAMOCOD CIĘŻAROWY** marki „Ford-Canada”, ładowność 3 t. Cena wywoławcza zł. 35.000

oraz **PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż **SAMOCODU OSOBOWEGO** marki „Renault”

Cena wywoławcza zł. 30.000.

Przetarg odbędzie się za dwa tygodnie od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w garażach przedsiębiorstwa w Zabrze, przy ul. Fredry nr 2.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w Zabrze, przy ul. Wolności 311. Wadium zostanie zwrocone jeśli przystępujący do przetargu nie nabędzie samochodu.

Samochody oglądać można w garażach przedsiębiorstwa w Zabrze, przy ul. Fredry 2, po uprzednim zgłoszeniu się w Biurze Transportu w Zabrze, przy ul. Stalmacha 7.

CENTRALNY ZARZĄD ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWO - TECHNICZNEGO MINISTERSTWA GÓRNICWA I ENERGETYKI W KATOWICACH

ul. Powstańców 17

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż samochodu osobowego marki Skoda - Sedan — cena wywoławcza 27.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca br. o godz. 9 przy ul. Powstańców 17, pokój nr 129.

Samochód można oglądać w dni powszednie od godz. 9 — 13 w garażach przy ul. Powstańców 17.

Uczestników przetargu obowiązują przepisy zarządzenia min. komunikacji z dnia 8. 5. 1957 r. (Monitor Polski nr 56/57 poz. 353)

o złożeniu w kasie CZZ-MT wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu. 3995kr

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE ELEKTROMONTAŻOWE NR 2

w KATOWICACH, ul. Armii Czerwonej 57

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego „Citroen BL 11”. Cena wywoławcza 26.250 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa o godz. 10 w dniu 15 lipca 1958 r.

Samochód oglądać można w ostatnie 7 dni przed licytacją między godz. 8 a 14.

Uczestniczący w przetargu winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić w Banku Inwestycyjnym, Oddział w Katowicach nr konta 62-110-115.

Uczestników przetargu obowiązują postanowienia zawarte w zarządzeniu ministra komunikacji z dnia 8. V. 1957 w sprawie postępowania ze zbydnymi pojazdami samochodowymi (Monitor Polski nr 56 poz. 353).

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOLOGICZNE RUD ŻELAZNYCH W CZESTOCHOWIE

al. Wolności 77/79

OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż używanych 5 ciągników

1 przyczepy

oraz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 1 samochodu osobowego

zuzitego.

- 1) ciągnik marki Ursus Nr rej. A-33988 — cena wywoławcza 12.000 zł
- 2) ciągnik marki Ursus Nr rej. A-33977 — cena wywoławcza 14.400 zł
- 3) ciągnik marki Ursus Nr rej. A-33979 — cena wywoławcza 14.400 zł
- 4) ciągnik marki Ursus Nr rej. B-30119 — cena wywoławcza 12.000 zł
- 5) ciągnik marki Ursus Nr rej. A-33986 — cena wywoławcza 14.400 zł
- 6) przyczepa 4-tonowa — cena wywoławcza 14.400 zł
- 7) samochód osobowy marki Skoda-Sedan (złom) — cena wy

„A” „B” i „C” radzieckiego rolnictwa

(Od stałego korespondenta „AR” z Moskwy)

A WIEC problemy rolne znów na porządku dziennym. Aktualna uchwała Komitetu Centralnego KPZR dotyczy problemu dostaw obowiązkowych. Jest to posunięcie dość dawno to oczekiwanie i rozpatrywać je nie w pełni należy jako następne ognio w całym łańcuchu posunięć i przedsięwzięć, jakie w rolnictwie Związku Radzieckiego przeprowadzono od pamiętnego plenum z września 1953 roku, a którym XX Zjazd uchwalił dalszą drogę.

Zgodnie z podjętą obecnie uchwałą, zostają zniesione istniejące dotychczas formy gromadzenia przez państwo produktów rolnych. Było ich cztery: dostawy obowiązkowe, skup, opłata uiszczana państwu przez kolchozy w naturze za usługi stacji maszynowo-traktorowych oraz kontraktacja. Wszystkie te formy nagromadziły się w ciągu długiego okresu istnienia kolchozów i utworzyły system skomplikowany, ciężki, drogi i — z punktu widzenia potrzeb rozwiniętej ekonomiki radzieckiej — już więcej nieprzystający.

Oprócz tego, wraz z reorganizacją MTS-ów i zakupowywaniem przez kolchozy maszyn rolniczych na własność, zlikwidowany został jeden z kanałów, którym państwo otrzymywało produkty rolne — opłata w naturze. A był to kanał o dużej pojemności. Ta droga mianowicie państwo otrzymywało 1 miliard pudów zboża rocznie, czyli 1/3 całego funduszu zbożowego. Trzeba było to zlikwidowane źródło czynnika zastąpić.

Obecnie wprowadzony zostaje jednolity system zakupów, ale — podkreśmy to — zakupów planowych, według norm, których wysokość ustalana będzie dla każdego kolchozu.

Omawiana uchwała KC KPZR reguluje, rzecz jasna, sprawę jedynie ogólnie. Wiele ważnych szczegółów ma opracować Rada Ministrów ZSRR. Dotyczy to przede wszystkim ustalania cen. Jak powiedział mi jeden z poważnych działaczy radzieckich — ceny za produkty rolne (będą one różne w różnych częściach kraju) mają być ustalone ogólnie. Ale ceny na produkcję regionalną (np. bawełnę, winogrona itd.) ustalane będą przez

zainteresowane republiki, a nie rzadko nawet przez obwo- dy (odpowiedniki naszych województw). Jeśli mowa o cenach, warto nadmienić, że uchwała postuluje, by były one jednocześnie i stałe, i elastyczne.

Jak wiadomo, od wspomnianego już wrześniowego plenum KC KPZR w 1953 roku stosowano tu wiele posunięć zmierzających do uzdrowienia rolnictwa. Dalo to wyniki wyrażone nie tylko w danych statystycznych, lecz dostrzeżalne gołym okiem na ładach sklepowych i straganach rynkowych. 44-procentowy wzrost zakupów pszenicy i 51-procentowy wzrost zakupów młeks w ciągu ostatnich 4 lat (w porównaniu z poprzednimi czterema) — to wynik niebiah-ly. Ale, mimo wszystko, stan rolnictwa, a zwłaszcza kolchozowego, nie jest jeszcze zdan-kiem ekonomistów radzieckich, zadowalający. Fakt ten nie jest tu ukrywany. Wręcz odwrotnie: mówi się o tym w wielu publikacjach, dyskutuje, poszukuje najlepszych rozwiązań. Mimo na przykład kolosalnego kroku, bal... przewrotu w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i nasycenia jej mocami energetycznymi, wiele kolchozów (a również sowchozów) nie jest rentow-nych. Bezkompromisowe stan-owisko, które wyraził w rozmowie z jednym z radzieckich towarzyszy, a które brzmiało: „Nierentowne — to niech nie istnieje”, napotkało na bardzo spokojną i bardzo rzeczową odpowiedź: „Wyobraźcie sobie — powiada mój rozmówca — że jesteśmy tak zainteresowani w produkcji rolnej, iż reflektujemy nawet na te, która produkowana jest drogo, w kolchozach deficytowych”.

Nowa uchwała, ogłasza moratorium na wszystkie długie kolchozów z tytułu obowiązkowych dostaw, kontraktacji czy należności za usługi MTS. Jak już powiedziałam, posunięcie, o którym mówi ostatnia uchwała KC KPZR, rozpatrywać należy jako część procesu, częścią wielkiego planu rozwoju radzieckiego rolnictwa. „A” pociąga za sobą „B” i nie ulega wątpliwości, że proces ten na „B” się nie zatrzyma.

MARIA WOŁODARSKA

Adam Stanek

WOKÓŁ DOLARA

(Korespondencja własna „Trybuny Robotniczej” z USA)

TO KEEP UP with the Joneses — tak określa się w Stanach Zjednoczonych pogon za nowym modelem auta, nową lodówką, czy innym jakimś przedmiotem domowego użytku. „Do-trzymać kroku rodzinie Jonesów”. Jones jest w tym wypadku czymś w rodzaju naszego Kowalskiego. Hasło oczywiście wyszło od agentów reklamowych, którzy w ten przemysłny sposób wma-wiają od dawna Ameryka-nom, by zamiast oszczędzać — zadłużali się kupując, równie na raty, różne artykuły. „Jeśli sąsiad kupił nowe auto, kup i ty, by nie pomyślał, że cię nie stać”. Kup to, kup owo.

Oczywiście ulegać takiemu hasłu można w miarę swych dochodów, czy zarobków. Na pewno jednak przemysłowiec, czy kupiec-grosista zmieni co roku model samochodu, często będzie to „Cadillac”, by zadowalać w ten sposób, że interes dobrze idzie. Złazacza, gdy właśnie obroty spadły z drugiej strony — na pewno nie bierze sobie takiego hasła zwinio do serec ludzkie, którzy żyć muszą skromnie. Oni wiedzą, na co im może wystarczyć.

Pokaż mi konto
bankowe, a powiem ci
kim jesteś

Ostatnio jednak, zapewne i nie bez pewnego związku z pogłębiającą się recesją, — nabiera popularności inne hasło: „To keep down with the Joneses”. Co w wolnym tłumaczeniu można by wyrazić: „nie wywyższaj się ponad Jonesów”. Zaobserwować to mogłem m. in. w kilku pod-miejskich okolicach wielkich miast, gdzie w sąsiedztwie mieszkali ludzie o różnych

miejsięcznych dochodach, mi-mo że na zewnątrz niejako trudno by to było poznać. Jeśli już mieszka się w dziel-nicy o określonym poziomie zarobków czy dochodów, a samemu dysponuje się wiek-szymi możliwościami, trzeba się mimo wszystko dostosować do tego, poziomu A więc np. nie kupować „Cadillaca”, skoro inni mają „Plymouth”. Nie ubierać się w wyszukany sposób, skoro inni ubierają się przeciętnie. Jeśli ktoś się w jakiś sposób dorobił pienię-dzy — przenosi się w osta-tności w inne strony, tam, gdzie żyją ludzie bogatsi. Przede wszystkim jednak od-klada na konto bankowe.

I to jest właśnie ta charak-terystyczna cecha, po której przede wszystkim i „w ostat-niej instancji” można ocenić sytuację materialną Ameryka-nina. Oczywiście, o ile ujawni swoje konto. W ostatnich cza-sach to konto, ku zaniepokoj-eniu kół przemysłowych, han-dlowych, nabiera coraz więk-szego znaczenia. Ludzie wo-lą oszczędzać, aniżeli wydawać, nie mają bowiem pewności co do dalszego rozwoju sytuacji ekonomicznej w tym kraju. Oczywiście, odkładają na kon-to przede wszystkim ludzie, którzy mają większe wpływy miesięczne do swej domowej kasy. U nich to konto świad-czyć będzie o większej czy mniejszej zaoszczędności. Ale odkładają również i ci, u których jest ono raczej dowodem prze-ciętnych czy nawet czasem ni-ższych zarobków. Dlaczego?

Mówili mi nieraz Amery-kanie, nawet zamożniejsi, że człowiek w tym kraju liczyć musi przede wszystkim na siebie. Jeśli więc zarabia nie-wiele, to licząc się z możli-wością pogorszenia sytuacji, np. w wyniku bezrobocia, czy też z nieoczekiwanymi, a kosztownymi wydatkami — z góry odkłada chociaż odłóżka na jego budżecie, gdyż

musi liczyć się z jutrem. Spotkałem np. bezrobotnych w Texase, którzy przyjechali z innego stanu w poszukiwaniu pracy. Szukali jej od trzech tygodni. Nie otrzymywali za-silku dla bezrobotnych, gdyż nie wszystkim on przysługuje. (Jak już wspominałem w innej korespondencji: — spo-śród 6 milionów bezrobotnych zaledwie połowa z niego ko-rzysta). Gdy zaśledziliśmy przy-kawie z parówką w skrom-nym barze — zapłaciłem ich m. in. z czego w tej sytuacji żyją? Z czego? Naturalnie z tego, co zdołali dawniej za-oszczędzić. Żyją bardzo skrom-nie w tym przejściowym o-kresie. Ale gdyby nie mieli bodaj tych niewielkich oszczęd-ności na swych kontach — kto by im w tym trudnym położeniu pomógł?

Każdy myśli o sobie

Poważną wyrwą w budżecie może być choroba w ro-dzinie. To nie państwo troszczy się o Amerykanina, gdy zachoruje. Sam musi o tym myśleć, ubezpieczając się — jeśli chce — w prywatnym towarzystwie, co do pewnego stopnia zmniejsza mu koszty leczenia. Innym jednak spo-sobem, czy nawet dodatko-wym, jest odkładanie oszczęd-ności na jakąś bardzo kosztow-ą ewentualność — mówiąc inaczej — na czarną godzinę. To nie państwo myśli o jego dzieciach, o jego wczasach, o mieszkaniu. A zaślepie dla bezrobotnych (średnio 30 do 30 tygodniowo) nie roz-wiazuje mu problemu kosztów utrzymania, które na-wet w porównaniu z 1939 r. o 93 proc. Każdy więc li-czyć musi przede wszystkim na siebie. I dlatego odkłada pieniądze na konto. Jeden ty-sięce — by je zainwestować znów w jakiś interes, inny sekti — jeśli go na to stać, wielu po kilka nieraz dolarów na wszelką ewentualność. Tak więc ci przeciętni oraz poni-żej przeciętnego poziomu ży-jący Amerykanie muszą się troszczyć sami o siebie.

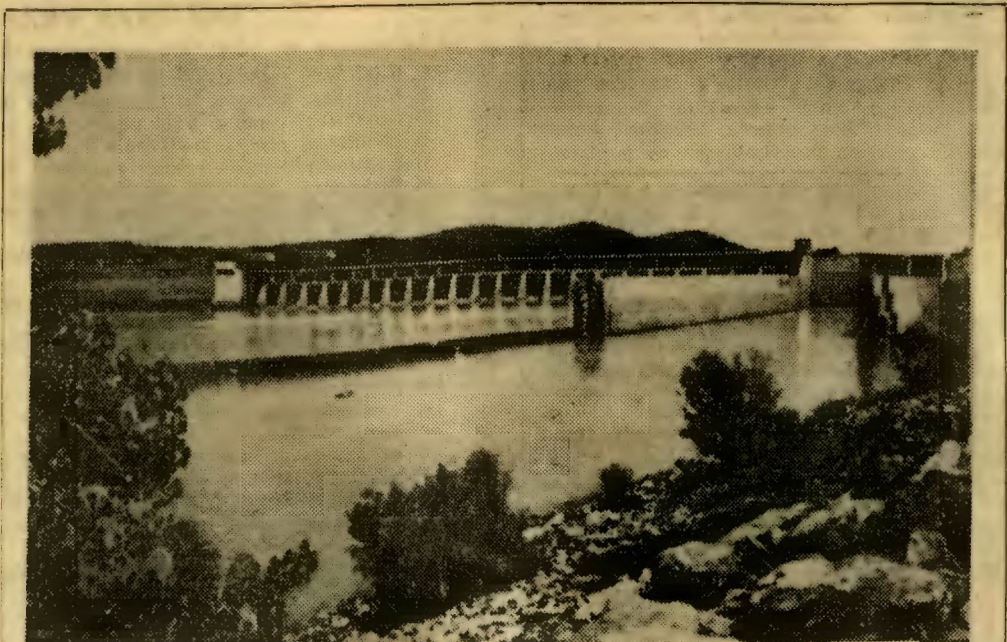
Powie może ten czy ów, że przychodzi im to i tak łat-wiej z ich dolarami? Zapew-ne, nie zamierzam twierdzić, że w Stanach Zjednoczonych panuje głód i ubóstwo. Jest to kraj, który osiągnął wyso-ką przeciętną stopę życia. Wiele przyczyn się na to złożyło.

Przed wszystkim bogactwa naturalne. Przy tym dla ścis-łości — nie tylko własne krajowe. W Ameryce Połud-niowej czy Środkowej na przykład, dla ochrony zasobów z tamtejszych bogactw natu-ralnych i inwestycji kapita-łowych. Stany Zjednoczone wspierają nieraz elementy zgo-ła niepostępowe, w wyniku czego na popularności im w tym rejonie nie zbywa.

Następnie — długie okresy rozwoju w warunkach poko-jowych, bez wojen i konflikt-ów, które rujnowały naszą starą, poczciwą Europę i Azję. Korzystne położenie pozwala-ło Ameryce — jak wykazała to historia dwóch wojen świat-owych — właśnie w okresach tych największych konflikt-ów rozwijać burliwie własną gospodarkę i w konse-kwencji awansować do roli głównego producenta, bankie-ra i wierzyciela kapitalistycz-nego świata.

Dalej — sami ludzie. Już o progu historii Ameryki zjawia-ły się tutaj przede wszystkim lu-dzie przedsiębiorczy, energiczni, przyzwyczajeni do trudów, które ich czekały. W tygu amerykań-skim mieszały się w trudnej wal-

W 10 tygodni dookoła Nowego Świata (4)



Kompleks wielkich tam wodnych, znanych pod nazwą Tennessee Valley Authority jest inwestycją państwową. Gdy panuje kontury — kora finansowa potęgą interwencjonizmu państwowego lansowała jeszcze przez prezydenta Roosevelta w formie różnych inwestycji, celem zmniejsze-nia bezrobocia. Gdy pojawia się recesja, jak obecnie — przykładają takim wydatkom państwo-wym na drogi, regulację rzek itp.

ce o byt różne narodowości. Wiele z tej postawy żywciowej z czech — powiedziałbym — ży-wotności, charakterystycznej dla okresu pionierskiego prze-szłości na późniejsze pokolenia, te-ko ciążę przeciw jeszcze młode go państwa. Do pracowności, wydajności zmuszał z kolei szero-kie masy system pracy, przede wszystkim w fabrykach. I jeśli dzisiaj Amerykanie tak cenią czas, i tak obce jest im marno-trawstwo, to złożyły się na ten fakt zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne czynniki. Choćby nie są to bynajmniej jedyny przy-czyny obecnej sytuacji material-nej społeczeństwa amerykańskie go, to w każdym razie nie są to wcale powody najblisze.

A wreszcie rozwój techni-ki, zwłaszcza w ostatnim cza-sie, sprawną organizacją pra-cy, wzrost wydajności dopro-wadził Amerykę do obecnego stanu. Nawiasem mówiąc wie-le z tej organizacji pracy moż-na by przejąć, wiele się nau-czyć, wiele podziwiać w sfer-ze postępu techniki i do te-ro samego dążyć. Nasz ustrój — socjalizm ze swej istoty zmierza do burzliwego rozwo-ju techniki i w oparciu o nią do szybkiego wzrostu wydajności pracy, aby tą drogą zwiększyć ilość wyprodukowa-nych dóbr. Ale socjalizm za-klada też inny, socjalistycz-ny udział ludności w o-gólnym dochodzie narodo-wym. Nie mówię w tej chwili o wskaźnikach abso-lutnych, jako że pod tym względem trudno, zwłaszcza po zniszczeniach wojennych porównać np. Polskę z USA. Mówię o zasadach i propor-cjach. A w dochodzie narodo-wym Stanów Zjednoczonych proporcje te są skrzyżowane w wyniku olbrzymich zysków prywatnych koncernów, wła-sności fabryk itd.

Nie zamierzam bynajmniej nie doceniać amerykańskiej gospodarki oraz — jak już wspominałem — wysokiego poziomu życiowego. Ale wiado-mo również — że robotni-cy amerykańscy, jak w in-nych krajach z trudem i w walce wymuszali na kapi-talistach poprawę swych war-unków życiowych. Od pew-nego zaś czasu ekonomia USA zwraca uwagę na fakt iż lepsza sytuacja materialna z szerszymi warstwami narodu, to zarazem szerszy krag klien-tów, odbiorców produkowa-nych w kapitalistycznych fa-brykach wytworów. Słowem większe — ich zdaniem — szanse uniknięcia ponownego gwałtownego kryzysu, jaki spadł na ten kraj w latach trzydziestych.

Przyjrzałem się w Stanach Zjednoczonych życiu w różnych warstwach społecznych. Poznałem ludzi bardzo zamożnych, prze-ciętnych, lecz i takich, którzy na pewnych ulicach Nowego Jorku, Chicago, Los Angeles czy innych miast zaczęli mnie prosić o 10 lub 20 cen-tów. Po wielu z nimi rozmowa-łem, stwierdziłem, że są to nie-tylko naciągacze, lecz również czestio i łacy, dla których owe centy rzeczywiście coś znacza, bodaj na metro, czy autobus do odległego o kilka lub kilka-nastę mil domu. Nie piszę te-go ze złośliwością, ani nie mówię tego zjawiska generalizowa-końcowej analizie moich wlas-

Na przykładzie
rodzinnego budżetu

Soróbuśmy to zobaczyć na przykładzie przeciętnego bud-żetu domowego w Ameryce. Według oficjalnych danych średnia plac w Stanach Zie-dnoczonych wynosi 350 dola-rów miesięcznie dla mężczyzny i 325 dla kobiety. To właśnie od Amerykanów usłyszałem żartobliwą uwagę, o tym jak znakomicie można by się u-korzystać z zarabiania w USA i wet kursem pewnego uprzy-wilejowania. Zakładamy bo-wiem, że turyści z Zachodu nie przyjeżdżają do Polski dla zakupu butów, mate-riatu na ubranie czy tym po-dobnych artykułów. Na co więc będą wydawać pienią-dza?

Na hotel. Ograniczony przy-znawany mi limit na ten cel z trudem znajdowało pokoje w terenie — 8 dolarów za do-be, przy czym nie było to we-le pokoi najlepsze. W luksu-sowym Mark Hopkins Hotel w San Francisco pokój jednoosobowy kosztuje od 13 — 27 do-larów za dobe.

Na konsumpcję w restaura-cjach. Obiad czy kolacja w lokalach amerykańskich waha-ją się w granicach 1 dolarów na osobę. W restauracjach samo-obladowych, czy automatyzo-wanych, godnych zresztą poza-droczczenia, od półtora dolara wzwyż.

Tańsza, nawet w przelocie, nie 124 jest u nas konsumpc-ja autobusowa, będąca naj-tańszym środkiem lokomocji w USA. U fryzjera zostawiałem 25 dolarów, a przyjeżdżałem — (kieszek alkoholu plus kawa-łek lodu i woda sodowa, wszy-stko w szklance wielkości na-żęte szklanki od piwa) kosztu-je w barze 60—70 centów, w paśmie lubianym o północy trzykrotnie drożej. Nawiasem mówiąc jeśli chodzi o ten trun-ek czy inne cociate amerykań-skie, głosowaliśmy za wyeks-portowaniem całej naszej wódki do USA, skoro cieszy się ona tam coraz większą popularno-scią (i niewątpliwie rozsławie-ny spóźnieniem) a sprowadził-bym na to miesiąc owe cociate. Nie tylko dlatego, że mnie osobiście bardzo smakowały, ale i dlatego, że w swel roz-cieżnionych postaci wywoływały by bardziej umiarkowane skut-ki.

I jeśli spotkałem ludzi, któ-rzy wybierając się do Polski narzekali jednak na obecny kurs turystyczny (1:24), to właśnie dlatego, że obliczyli sobie, iż po kursie PKO-wskim (1:100) mogliby przeżyć w Pol-sce kilka tygodni tak tanio, jak chyba nigdzie na świecie. Słowem, obliczyli, ile mogli by w czasie takiego pobytu zaoszczędzić w porównaniu ze swoimi wydatkami w Amery-ce. Jeszcze jeden to tylko do-wód zmysłu oszczędności w tym wypadku na cudzy koszt.

Niemniej wcale nie zamie-rzam odrzucać systemu ratal-nego, chociaż oznacza on ciągłe życie w długach. Ostatecznie i my kupujemy wiele rzeczy na raty, i kupowalibyśmy na pewno więcej, gdyby tylko były osiągalne. Na takie ma-sowe życie ratalne może so-bie jednak pozwolić kraj, któ-ry ma więcej towarów niż my.

Jak to jest
z tym kursem
dewizowym?

Powróćmy jednak do dola-ra. Na przykładzie mojej po-droży po Stanach Zjednoczo-nych utwierdzić się mogłem w przekonaniu, że kurs tury-styczny w wysokości 24 zło-tych za 1 dolara jest nie tyl-ko „przystoity”, ale jest na-rzędziem kursu pewnego uprzy-wilejowania. Zakładamy bo-wiem, że turyści z Zachodu nie przyjeżdżają do Polski dla zakupu butów, mate-riatu na ubranie czy tym po-dobnych artykułów. Na co więc będą wydawać pienią-dza?

Na hotel. Ograniczony przy-znawany mi limit na ten cel z trudem znajdowało pokoje w terenie — 8 dolarów za do-be, przy czym nie było to we-le pokoi najlepsze. W luksu-sowym Mark Hopkins Hotel w San Francisco pokój jednoosobowy kosztuje od 13 — 27 do-larów za dobe.

Na konsumpcję w restaura-cjach. Obiad czy kolacja w lokalach amerykańskich waha-ją się w granicach 1 dolarów na osobę. W restauracjach samo-obladowych, czy automatyzo-wanych, godnych zresztą poza-droczczenia, od półtora dolara wzwyż.

Tańsza, nawet w przelocie, nie 124 jest u nas konsumpc-ja autobusowa, będąca naj-tańszym środkiem lokomocji w USA. U fryzjera zostawiałem 25 dolarów, a przyjeżdżałem — (kieszek alkoholu plus kawa-łek lodu i woda sodowa, wszy-stko w szklance wielkości na-żęte szklanki od piwa) kosztu-je w barze 60—70 centów, w paśmie lubianym o północy trzykrotnie drożej. Nawiasem mówiąc jeśli chodzi o ten trun-ek czy inne cociate amerykań-skie, głosowaliśmy za wyeks-portowaniem całej naszej wódki do USA, skoro cieszy się ona tam coraz większą popularno-scią (i niewątpliwie rozsławie-ny spóźnieniem) a sprowadził-bym na to miesiąc owe cociate. Nie tylko dlatego, że mnie osobiście bardzo smakowały, ale i dlatego, że w swel roz-cieżnionych postaci wywoływały by bardziej umiarkowane skut-ki.

I jeśli spotkałem ludzi, któ-rzy wybierając się do Polski narzekali jednak na obecny kurs turystyczny (1:24), to właśnie dlatego, że obliczyli sobie, iż po kursie PKO-wskim (1:100) mogliby przeżyć w Pol-sce kilka tygodni tak tanio, jak chyba nigdzie na świecie. Słowem, obliczyli, ile mogli by w czasie takiego pobytu zaoszczędzić w porównaniu ze swoimi wydatkami w Amery-ce. Jeszcze jeden to tylko do-wód zmysłu oszczędności w tym wypadku na cudzy koszt.

Kulisy wielkiej zbrodni (14)

Słowo honoru geo. Fritscha

Przed Trybunałem Norymberskim świadek dr Gisevius składa rewelacyjne zeznania.* Goering chce im zapobiec, próbował sterroryzować Giseviusa za pośrednictwem swego adwokata dr Stahmera. Próba spaliła na panewce. Gisevius nie dał się zastraszyć i opowiedział o aferze namotanej przez władców Trze-ciej Rzeszy i wymierzonej przeciwko czołowym oso-bistościom Wehrmachtu: Blombergowi i Fritschowi.

PRZEWODNICZĄCY: — Pa-nie doktorze Dix — proszę kontynuować przesłuchanie.

Dr DIX: — Proszę mówić dalej, panie Gisevius!

GISEVIUS: — Gdy Hei-dorff(*) przekazał akta Goeringowi, ten z kolei postanowił pokazać je Hitlerowi. Hitler po zapoznaniu się z nimi miał podobno doznać szoku nerwo-wego. Potem polecił natych-miast zwolnić marszałka Blom-burga.

Nieco później Hitler oświ-ądził generałom na oficjalnym posiedzeniu, że w pierwszej chwili miał zamiar mianować następcą Blomberga — gene-rała pułkownika von Fritscha. Zaraz jednak odwrócił go od tej myśli Goering i Himmler, przypominając, że — jak wy-niła z dokumentu z 1935 roku — Fritsch ma na sumieniu po-ważne przestępstwo kryminal-ne.

Z owego dokumentu z 1935 r., na który teraz w styczniu 1938 r. powoływał się Hitler, wynika, że gestapo w 1934 ro-ku wpadło na pomysł, aby na-równi z kryminalnymi prze-stępcami uznać jako wrogów państwa wszystkich homoseksualistów. Szukając odpowie-dniego materiału gestapo jeło w więzieniach przesłuchiwać tych więźniów, o których wie-dziano, że mają skłonność ho-moseksualistyczne. Celem tych przesłuchań było wy-muszenie zeznań dotyczących partnerów.

FRITSCH CZY FRISCH?

Przy tej okazji jeden z wię-źniów kryminalnych opowie-dział niewiarogodną wręcz hi-storię, która jest tak wstrętna, że nie chce jej tu powtarzać. Dość na tym, że z zeznań tych wy-nikało, jakoby niejaki pan von Fritsch albo Frisch (wie-dzien nie pamiętał dokładnie nazwiska) uprawiał również homoseksualizm.

W 1935 r. to zaprotokolowa-

ne zeznanie, gestapo przekaza-ło Hitlerowi, który — jak re-lacjonowano — był wręcz wstrząśnięty jego treścią. Wo-bec generałów wyraził się, że nie chce w ogóle styczyc o ta-kich świństwach. Potem Hit-ler polecił natychmiast spalić te akta.

Teraz w roku 1938 Goering i Himmler przypomineli Hit-le rowi o tym dokumencie, który jak się okazało wcale nie zo-stał zniszczony.

Goering przekonał Hitlera, aby więźnia sprowadzić do kancelarii Rzeszy. Przedtem jeszcze Goering zagroził wie-źniowi karą śmierci, gdyby przypadkiem chciał nagłe zmienić swoje poprzednie ze-znania.

Dr DIX: — Skąd pan o tym wie?

GISEVIUS: — O tym była mowa przed sądem wojennym Rzeszy. Fritscha wezwano do Reichskanzli, gdzie Hitler sam zwrócił mu uwagę na ci-ążące na nim oskarżenia.

Fritsch, człowiek na wskroś honorowy, nie rozumiał zupeł-nie zarzutów stawianych mu przez Hitlera. Wzburzonym głosem zaprzeczał wszystkie-mu, o co go oskarżano. Na do-wód, że jest całkowicie niewin-ny dał Hitlerowi, w obecności Goeringa, słowo honoru.

Mimo to Hitler podszedł do drzwi, rozwarł je szeroko i do gabinetu wszedł ów więzie-niak kryminalny ściągnięty z wię-zienia. Wskazując ręką na Fri-tscha oświadczył bez waha-nia:

— To ten. Fritsch zdebił. W tej sy-tuacji jedynie co mu pozostało, to domagać się dochodzeń są-dowych.

Hitler zażądał natychmia-stowego ustąpienia Fritscha. Obiecał, że jeśli będzie on mil-czał, całą tę sprawę załatwi się po cichu, bez szumu.

Fritsch zwrócił się o pomoc do szefa sztabu generalnego — Becka. Beck interweniował u Hitlera. Rozpoczęła się wielka walka o to, by zbadanie tych

niesamowitych oskarżeń prze-ciwko Fritschowi powierzyć sądowni. Na tym tle w Reichs-kanzelii doszło do dramatycz-nej wymiany zdań.

Wreszcie nadszedł dzień 4 lutego 1938 r., dzień na który zwolano do Berlina genera-łów, nie mających pojęcia o tym, że ich dwaj przełożeni już nie sprawowali swych funk-cji. Równocześnie zaszo-czonym generałom zakomuni-kował Hitler, że nowym szef-em armii (Oberbefehlshaber) jest od-tąd generał pułkownik von Brauchitsch.

SEDZIA,
KTÓRY ZGRZESZYŁ
NAIWNOSCIA...

I znów rozgorzała całe ty-godnie trwająca walka o skład personalny sądu wojennego, który miał zdecydować o ewentualnej rehabilitacji von Fritscha. Trafiła się okazja do zilustrowania przed naj-wyższym niemieckim trybu-nałem metod, jakimi posługi-wał się gestapo, pragnąc po-zbyć się swych politycznych przeciwników. Trafiła się wyjątkowa okazja do odkry-cia — na podstawie zeznań świadków — wszystkich sprę-żyn tej potwornej intrygi.

W związku z tym — zezna-wał dalej Gisevius — pragnę wspomnieć tu o człowieku, uczciwym prawniku, który uczestniczył w tym sądzie wo-jennym. Chodzi konkretnie o

ówczesnego radcę sądu wojen-nego Rzeszy dr Sacka. Ten człowiek wierzył, że obowiąz-kiem jego jest wszelkimi si-łami dążyć do odkrycia pełnej prawdy, wszystkich tajnych powiązań z tą sprawą.

I w tym duchu działał. Nie przypadkowo też po 20 lipca pisaną mu była śmierć.

Sędziowie sądu wojennego Rzeszy przystąpili do przesłu-chiwania świadków z gestapo. Badali protokoły gestapo. Szybko też doszli do wniosku, że całe oskarżenie jest pomył-ką, że winnym nie jest wcale generał pułkownik von Fritsch, lecz jego sobowtór, emerytowany kapitan von Frisch.

W trakcie tych dochodzeń sędziowie stwierdzili i mieli na to dowody, że gestapo już 15 stycznia trafiło do mieszka-nia właściwego sprawcy, owego kapitana Frischa i na-wet przesłuchiwało tam jego gospodynię. Zestawmy jeszcze raz te dwie daty. A więc już 15 stycznia odkryto gestapo, że generał pułkownik von Fritsch jest niewinny. A mimo to 24 stycznia ściga się do Reichs-kanzelii jako świadka krymi-nalistę z zeznania i każe mu publicznie oskarżać generała von Fritscha.

To zestawienie dat odsłania najpełniej całą intrygę.

(opr. I. B.)

Następny raport: Pojedyn-ek się nie odbył.



Na lewo widzimy gen. plk. von Fritscha, z prawej strony gen. plk. von Brauchitsch. Ten drugi ugrzył w cuglach zwycięg do łask Hitlera. Ale jak powiada przysłowie — łaska pańska na pszym koniu jedzie...

Nowości techniki

Gazeta radiotelegraficzna

ZACHODNIO-NIEMIECCY wydawcy gazet rozważają obecnie plan, który ma wszelkie szanse realizacji już w najbliższym czasie. Chodzi o zerwanie z drukiem dzienników na maszynach ro-zwyczajone i ich kolportażem. Te tradycyjne sposoby zastąpi się przekazywaniem czytelnikowi gazety drogą radiową wprost do mieszkania. Użycie są zdania, że w obecnym wysiłku z swob-odnością informacja radia i tele-wizji gazety nie będą mogły sprostać wymaganiom czytelni-ków.

Gazeta radiotelegraficzna nie jest daleką techniczną utopią. Już w latach 30-tych opracowano w USA system, który umożliwił przekazywanie gazet drogą ra-diotelegraficzną. Abonentci ta-kiej gazety załączali do swoich radiodbiorników specjalny przy-rząd, w godzinach nocnych urza-dzenie to odbierało przekazywa-

ne przez stację nadawczą znaki radiowe i wysłukiwało farbą dru-karską literę po literze na wol-no posuwającej się taśmie papi-ru. Rano czytelnik mógł odebrać z przyrządu kompletną gazetę z obrazkami i tekstem i musiał jedynie segregować poszczególne strony. Kilka gazet amerykań-skich, m. in. „New York Times”, „Baltimore News Post” oraz „Philadelphia” wykorzystywały w tym systemie „teksimilowy”, by szybko informować swoich czy-telników mieszkających w od-ległych okolicach wiejskich. Jed-nak zrezygnowano następnie z przekazywania gazet drogą ra-diotelegraficzną, gdyż ich trans-port drogą lotniczą okazał się zbyt wolny i kosztowny.

W międzyczasie opracowa-no nowe metody, które pozwoliły ograniczyć czas przekazywania wiadomości do kilku minut. W USA np. istnieje system „Ultra-fax”, za pomocą którego już za-

raz do wojnie przekazywano dro-gą radiową powieść „Przemienio-ny z wiatrem” liczącą 1049 stron w ciągu 2 minut i 21 sekund. Jed-nak „Ultrafax” okazał się za-ważnie skomplikowany do maso-wego użytku.

Zdaniem ekspertów, trudność przekazywania gazet radiotele-grafem polega jedynie na tym, aby móc przetłumaczyć z tekstu-ta ukazujące się na ekranie te-lewizyjnym. Telewizor należy — by zaopatrzyć w odpowiedni przyrząd projekcyjny, który rzu-całby na papier fotograficzny obraz telewizyjny no i cała ko-lumna gazetowa w ciągu zaled-wie kilku sekund. Następnie przez wywołanie na suchu otrzy-małoby się w kilka minut póź-niej gotową stronę gazetę. „Ga-zeta radiotelegraficzna” ukazy-wałaby się w przyszłości nie tyl-ko raz dziennie, ale miałaby cha-akter kilkakrotnego „wydania nadzwyczajnego”.

*) Por. „Trybuna Robotnicza” nr 142 — 16. VI 1938.

**) Prezydent polski berliński.